

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ZŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



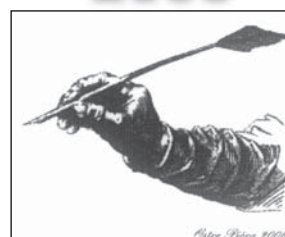
Rok X Numer 21-22/263-264 14 listopada 2012 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

JAN NOWICKI

Fascynuje mnie grzech

strony 3, 4

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Polska tych
ludzi nie kocha**

strona 6

**Z bezrobocia
do biznesu**

strona 5

**Peugeot 301
już wkrótce
w Polsce**

strona 5

**Następny numer
5 grudnia 2012**



STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



Trwa kampania reklamowa „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” na ekranach LED w Poznaniu i Wielkopolsce.

Arktyczna świeżość

Spray do stóp Feet Up Arctic Scandinavia firmy **Ori-flame** to orzeźwiający spray z dezodorującymi składnikami, które odświeżają i rewitalizują zmęczoną skórę stóp. Olej z nasion rokitnika zwyczajnego chroni i nawilża, a wyciąg z arktycznego wrzosu pomaga zmiękczyć skórę. (150 ml, 22 zł - w promocji 14,90 zł). **Krem do stóp Feet Up Arctic**

Scandinavia to wzbogacony gliceryną i mocznikiem, szybko wchłaniający się krem, który wzmacnia skórę stóp i redukuje jej suchość. Olej z nasion rokitnika zwyczajnego chroni i nawilża, a wyciąg z arktycznego wrzosu zapewnia skórze nawilżenie, aby stopy były miękkie i gładkie. (75 ml, 16 zł - w promocji 10,90 zł).



Gładka i nawilżona



Intensywnie nawilżający **krem do ciała Swedish Spa** **ORIFLAME** to pielęgnacyjny krem o bogatej formule z gliceryną, woskiem pszczołowym i witaminą E. Zawiera perlełki, które uwalniają do skóry wzmacniający i nawilżający olejek, zwiększając jej miękkość i elastyczność. (200 ml, 30 zł - w promocji 19,90 zł). Złuszczający **peeling błotny Swedish Spa** - intensywnie usuwa zanieczyszczenia i pomaga pobudzać krążenie krwi. Po jego zastosowaniu skó-

ra jest fantastycznie miękka i wygładzona. Wzbogacony białą gliną i ekstraktem z brzozy srebrnej, głęboko oczyszcza skórę. Idealny do stosowania przed prysznicem lub sauną. (150 ml, 40 zł - w promocji 24,90 zł). **Chłodząca pianka pod prysznic Swedish Spa** daje przyjemne uczucie odświeżenia. Zawiera olejek z mięty pieprzowej, który natych-



miastowo orzeźwia skórę oraz wyciąg ze srebrnej brzozy o remineralizujących właściwościach. Pozostawia skórę świeżą i pachnącą. (150 ml, 27 zł - w promocji 16,90 zł). Więcej na www.oriflame.com

Mamy dla naszych Czytelniczek 3 takie wspaniałe zestawy kosmetyków ORIFLAME Swedish Spa. Prosimy o przysłanie jak najszybciej maila na adres nagrody.twoj.tydzien@wp.pl z hasłem Swedish Spa, imieniem i numerem telefonu. Należy wymienić dwa inne kosmetyki Swedish Spa ORIFLAME.

Makijaż dla wymagających

Pielęgnująca szminka **Joko WET LIPS** otula usta kremowym, nasyconym kolorem. Bogata formuła (witamina A, E i F, olej rycynowy i naturalny wosk Candelilla) nawilża i wygładza. Utrzymuje się na ustach nawet do 6 godzin. **Lakier do paznokci Joko Find Your Color** (13 zł) zawiera trwale polimery winylowe. Szeroki pędzelek dostosowuje się do kształtu paznokcia i umożliwia pomalowanie całej płytki za jednym pociągnięciem. **Błyszczący do ust Joko** (16,90 zł) nie tylko nadaje ustom pięknego, intensywnego połysku, ale również odpowiednio je odżywi i nawilży dzięki olejowi arganowemu z witaminami A, E i F oraz kwasom Omega6. **Cienie JOKO Cosmetics** to 15 paletek podwójnych, potrójnych lub poczwórnych cieni (od 17-27 zł). Starannie dobrane zestawy umożliwiają tworzenie różnorodnych makijaży od stonowanych i eleganckich po wieczorowe. Wzbogacone olejem winogronowym cienie mają właściwości pielęgnacyjne i dłużej trzymają się na powiekach. Więcej na www.joko.pl



Nawilżenie i blask



Ekspresowe serum intensywnie nawilżające AQUA THERAPY firmy **Miraculum** o skoncentrowanej formule i bogatej konsystencji, stanowi błyskawiczną terapię nawilżającą dla skóry suchej i odwodnionej. Unikalny składnik AquaVitin zatrzymuje i wiąże wodę w naskórku, zapobiega jej utracie, Stimu-tex® chroni skórę przed podrażnieniami, działa łagodząco i tonizująco. Witamina E oraz olej migdałowy i makadamia opóźniają proces starzenia się skóry, spływają i wygładzają zmarszczki. Dzięki zawartości nowocześniejszego składnika rozświetlającego Lipolight skóra odzyskuje promienny wygląd. Serum od razu daje uczucie komfortu, odżywia i odświeża skórę. Likwiduje zmęczenie,

szorstkość i suchość skóry. (30 ml, 18 zł) więcej na www.miraculum.pl

Mamy dla naszych Czytelniczek 5 sztuk tego rewelacyjnego serum AQUA THERAPY Miraculum. Prosimy jak najszybciej przysłać maila na adres nagrody.twoj.tydzien@wp.pl z hasłem Aqua i odpowiedzieć: czy oprócz kremów marka Miraculum proponuje też zapachy? Prosimy o podanie imienia i numeru telefonu.

Pianka dla dzieci

Nowe żele pod prysznic dla dzieci - **Soraya Family Fresh** to delikatne, kremowe żele pod prysznic z szamponem 2 w 1. Mają delikatny, zachęcający do zabawy owocowy zapach borówek. Kremowa pianka z wyciągiem z owsa delikatnie myje i pielęgnuje skórę. Seria żeli kąpielowych Family Fresh to czysta przyjemność dla całej rodziny! Cena: 9 zł (500 ml), 17 zł (1000 ml). Producent: Ceder-roth Polska S.A.



Ochrona

Krem ochronny przeciw odparzeniom **Sudopanten® bobas** (producent EMO-FARM) chroni „okolicę pieluszkową” i tworzy barierę zabezpieczającą skórę. Polecany na łagodne podrażnienia i zaczerwienienia fałdów skórnych (pachwin, pach i szyi) oraz skóry narażonej na wysuszenie i pękanie. Ma konsystencję kremu, więc łatwo się rozsmarowuje. Tlenek cynku (15%) działa antybakteryjnie, przyspiesza proces gojenia ran, olej canola (5%) łagodzi podrażnienia, odżywia skórę, parafina (10%) i gliceryna (3%) nawilżają, natłuszczają, poprawiają miękkość i elastyczność skóry. Sudopanten® bobas nie uczula, można go stosować do skóry atopowej. (12 zł, 100 g)



Fascynuje mnie grzech

Rozmowa z JANEM NOWICKIM, aktorem

- Jerzy Pilch w „Bezpowrotne utracone leworęczności” napisał, że Janek Nowicki potrafi zagrać wszystko, od płytki PCV po blondynkę, z tym że blondynkę najchętniej. To szczególne ujęcie pana umiejętności.

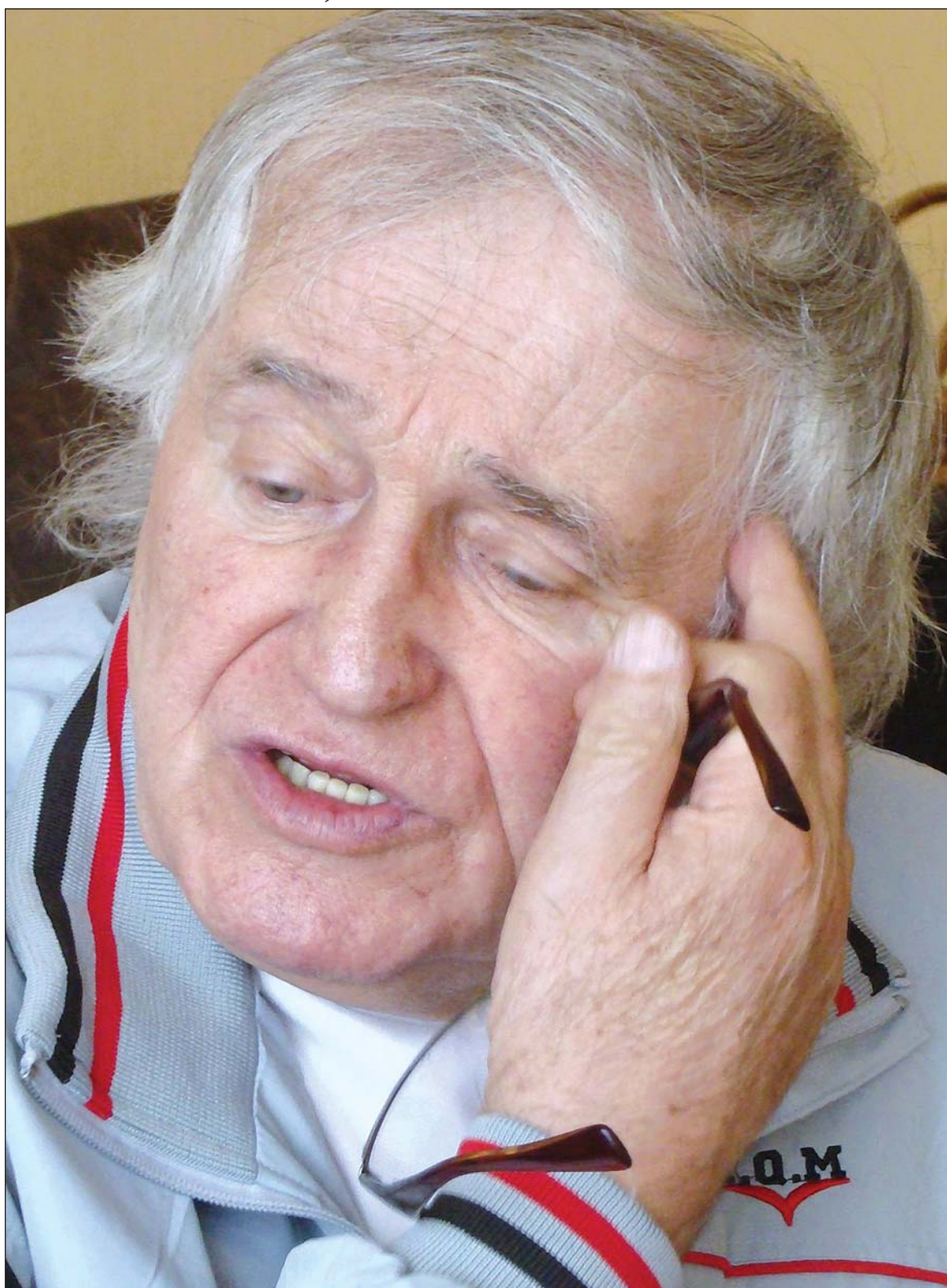
- Eee. On i inne rzeczy pisze o mnie. Że idę i świruję po rynku. On jest mistrzem felietonu, ja felietonem zajmuję się od ponad dziesięciu lat, więc jestem zawodowym amatorem. Kumpluję się z Jerzym, ale nigdy nie wymieniał ze mną paru zdań na tematy warsztatowe, a przecież oprócz tego, że każdy stara się być sobą w tym, co pisze, co gra, istnieją stany stałe, które obowiązują. O ile na ten temat porozmawiałem z Wiesławem Myśliwskim, moim ulubionym pisarzem, tak z Pilchem nigdy.

- Jak w takim razie można zagrać płytkę PCV?

- Nie mówmy o tym, jak można zagrać płytkę PCV, tylko jak można wypowiedzieć takie zdanie. On jest za dobrym pisarzem, żeby stawiać wyżej moje możliwości aktorskie od swoich skojarzeń. Oczywiście, że płytki PCV zagrać się nie da, natomiast brzmi to efektownie. Tym zdaniem Pilch wspomina o pewnej wszechstronności, ale jeżeli interesuje panią prawda, to powiem, że mam bardzo niewielkie możliwości, jeżeli chodzi o granie, i to nie tylko płytki PCV. Jest cała masa ról, których nigdy bym nie tykał, bo bym ich nie zagrał. W ogóle uznaję, że aktora poznaje się głównie po tym, czego nie gra. Nigdy nie byłem typem żywiołowego talentu w rodzaju Wojtka Pszonia, Ani Polony, Jurka Stuhra czy Jerzego Treli. Jeżeli miałbym dostrzec strzęp słuszności w stwierdzeniu Pilcha, dotyczącym płytki PCV, to tylko w tym kontekście, że ja czasami, kiedy mi się udawało, żyłem nie z predyspozycji aktorskich, a z umiejętności wymyślenia siebie w roli nawet, gdy wydawało mi się to niemożliwe. Czyli dobrze czytałem tekst. Być może to się brało z tego, że wszedłem dość późno w literaturę, w dodatku z paszportem barbarzyńcy, bo nie byłem za bardzo wykształcony. Jak robiłem „Noc listopadową”, czytałem ją po raz pierwszy w życiu. Jak zaczęliśmy „Biesy”, to pierwszy raz sięgnąłem do Dostojewskiego. Ale potem już zacząłem go czytać i niedawno wróciłem do „Anny Kareniny”, która wydała mi się tym razem książką satyryczną.

- To dowód, że zmienia się nasz odbiór rzeczywistości, a ja o niej chciałem z panem rozmawiać? Jak się panu podoba świat, w którym żyjemy?

- Nie może mi się podobać. Dlatego że mam lat ponad siedemdziesiąt i nie mam ani możliwości, ani ochoty, aby tę sytuację zmienić. Muszę mieć tyle lat ile mam i jestem człowiekiem odcietym od rzeczy, które powinienem zdobywać. Choćby w komunikowaniu się przy pomocy Internetu czy esemesów. Mógłbym się tego nauczyć, ale z całym uporem – starczym uporem – nie chcę. Próbuję zrobić z tego pewien walor na mój użytek. Na przykład wszystko,



co piszę – a napisałem tego w życiu tysiące stron – jest pisane piórem. Tu też mam ze sobą dwa kałamarze.

- Kałamarze?

- Tak, kałamarze i dwa pióra. Gdybym wziął do ręki długopis, nie umiałbym wymyślić zdania. I tuz musi być czarny. Wtedy wydaje mi się, że mam odrobinę rozum. Pani rozmawia z amatorem, który musi mieć spełnionych parę drobiazgów, żeby w gruncie rzeczy zdobyć się na drobiazg.

- Ale nie mówi pan o tym amatorze pejoratywnie. Pan chce coś zachować?

- Dlaczego mam amatora w sobie nie lubić? Dlaczego w ogóle mam siebie nie lubić? Jestem za stary, żeby nie wiedzieć, że trzeba być dla siebie łagodnym. Inaczej można zwariować. A jeżeli chodzi o świat, który mnie otacza, oczywiście nie jest on już mój... I nie może być mój. Tyle rzeczy się zmie-

niało, że albo trzeba próbować nadążyć – w skrajnych przypadkach wziąć udział w wyścigu szczurów – albo się zdystansować, znaleźć miejsce dla siebie w świecie, który wydaje się bliższy, dowcipniejszy, czulszy. Dlatego od czasu do czasu potrzebne są mi role i pisanie. W mojej głowie jest książka, której nawet nie nazywałem książką. Znam jej tytuł i wiem, o co mi chodzi. O to, żeby żyć w świecie swojej wyobraźni, w świecie wymyślonym przez samego siebie i codziennie coś pisać. Spotykać ludzi, którzy są kopalnią wszystkiego, bo książki pisze świat, a pisarze montują rzeczywistość, podglądając ją. To samo aktor, grając rolę. Więc chciałem pisać te moje „Dwie olimpiady” z myślą o tym, żeby stworzyć świat na własny użytek, w jakim chcę żyć, a nie taki, jaki mnie otacza i do którego powinienem się przymierzyć. Nie mam najmniejszej ochoty przymierzać

się do świata, który nastał. Mam ochotę ocalić ten, który umknął, dlatego że w nim mogę być jeszcze raz młody, mogę być, czym chcę – drzewem, zwierzęciem, ślusarzem, ministrem. Pisanie jest największą bajką, jaka istnieje na świecie.

- Bardzo pochwlebnie wyraża się pan o ludziach ze swojego gniazda, z Kowala, Krzewentu (miejscowości, w których aktor się urodził i mieszka – dop. red.), mniej o tych, którzy pochodzą ze świata pana branży, np. o Dodach i Mroczkach.

- Niedobrze, że zostało to zapomniane. Nawet Mroczek kiedyś zadzwonił do mnie, że z domu nie wychodzi. Ja mówię: „Dziecko, czy to moja wina, że stałeś się kimś, o kim zmuszony jestem rozmawiać, a nie mam ochoty?” To jest właśnie ten świat: on, ona, oni – Mroczkowie. Nie mogę powiedzieć, że zupełnie nie do przyjęcia, bo skoro już jest, trzeba się do niego ustosunkować. Powiedziałem, że trzeba o nim rozmawiać, ale szkoda czasu, bo nie ma o czym. Można mówić o jakimś zjawisku socjologicznym, ale co mnie interesuje facet, który gra w jakichś serialach?

- Pomówmy w takim razie o Bogu. Rozmawia pan z Nim?

- Myślę, że tak, że każdy z nas to robi z większym lub z mniejszym skutkiem, bo każdy ma takiego Boga, na jakiego sobie zasłużył, jakiego wypracował. Nawiedzeni bywają tylko święci albo psychicznie nie zrównoważeni. Tylko jakiejś chorej babci może ukazać się Matka Boska w szybie familoka na Śląsku. A Bóg, a więc miłość, wymaga pracy i rozmowy. Rozmowy niesłuchanie trudnej, dlatego że trzeba zadać mu pytanie i odpowiedzieć. Ale też samemu. To tak, jak w moich listach „Między niebem a ziemią”, które pisałem po śmierci Piotra Skrzyneckiego, mojego wielkiego przyjaciela. Pisałem je, żeby dać sobie jakoś radę z ogromną tęsknotą. A ponieważ było mi tego mało, wymyśliłem sobie, że może odpisywałby mi z tego nieba (głębokie westchnie-

Dokończenie na stronie 4

Jan Nowicki (ur. 5 listopada 1939 w Kowalu k. Włocławka) – polski aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, pedagog.

W latach 1958–1960 studiował na Wydziale Aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. W 1964 ukończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. 7 października 1964 zadebiutował w Zaprośzeniu do zamku Jeana Anouilha na deskach Starego Teatru w Krakowie, którego aktorem jest do dziś. Na ekranie debiutował w 1963, wystąpił w kilkudziesięciu filmach. Związany z kręgiem twórców kabaretu Piwnica pod Baranami.

Jest wykładowcą PWST w Krakowie, gdzie w latach 1973–1974 był prodziekanem wydziału aktorskiego. W 1998 podczas III Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach odcisnął dłoń na Promenadzie Gwiazd.

Autor książki Między niebem a ziemią – zbiór felietonów-listów publikowanych w latach 1998–2000 na łamach „Przekroju”. Adresatem listów był nieżyjący już twórca Piwnicy pod Baranami Piotr Skrzynecki.

Synem Jana Nowickiego i Barbary Sobotty jest aktor Łukasz Nowicki. Przez wiele lat Jan Nowicki związany był z Mąską Mészáros. Od 16 maja 2009 jego żoną jest Małgorzata Potocka, z którą spotykał się 30 lat wcześniej we Włoszech. Ślub odbył się w Krzewencie, koło rodzinnej miejscowości aktora, Kowalu położonego niedaleko Włocławka na Kujawach. Interesuje się piłką nożną, jest kibicem Wisły Kraków.

Fascynuje mnie grzech

Rozmowa z JANEM NOWICKIM, aktorem



Dokończenie ze strony 3

nie). Jasne, że to ja pisałem, ale od pewnego momentu zacząłem wierzyć, że to on. Więc wyobrażnia, sztuka, serce, sny, to jest ta bajka. Człowiek może ze sobą wszystko zrobić. Rzeczywistość nieba, którą wymyślałem przez cztery lata, stała się moją rzeczywistością. Taki jest dla mnie kolor łąk, jaki sobie wymyśliłem, taki bursztynowy tron Chrystusa, taka komunikacja, tak się ludzie tam poruszają, jedzą, anioły nie mają zębów, Bach spotyka się z Kmicicem. Tak to wymyśliłem i tak to niebo pojawia się w moich snach. Więc i Pan Bóg jest taki, jak sobie go wypracujemy. Oczywiście, są ludzie, którzy sami dochodzą do Boga i – co zabawne – wcale nie jest tak jak w przysłowiu, że jak trwoga, to do Boga. Koniec to jest trwoga. To największa próba charakteru człowieka. To śmierć przecież, nie urodzenie. Tam się sprawdza człowiek, tam ma udowodnić, że ona jest szczytem życia, że trzeba sobie umieć z tym poradzić, więc tam nas czeka ogromny trud.

- **Trzeba być dzentelmenem.**

- Trzeba. I trzeba umieć po sobie posprzątać, dać sobie z tym radę, zwłaszcza że im bliżej końca, tym coraz bardziej skłaniam się, by być agnostykiem. Może to także ze strachu, by nie dać się omać wobec oczekiwań odnośnie tego, co nas potem czeka. To bardzo trudne, dlatego że najpiękniej jest wierzyć głęboko. Najpiękniej i najłatwiej.

- **Czy w tym pańskim agnostycyzmie jest miejsce na świętości? Pytam o nie bez zawężania pojęcia. Może to pan sam jest świętością?**

- Wie pani, to nie tak, że ja. Każdy z nas jest świętością. Każdy z nas... Hmm, ja lubię chodzić na basen nie dlatego, żeby wchodzić do wody. Tam są tłumy lu-

dzi i często półnagie. Jak przechodzą, ja z ukosa patrzę. Każdy jest inny, każdy jest nienapisaną książką i każdy potencjalnie może być świętym... Strasznie trudne tematy pani porusza, a ja nie wiem, czy chciałbym być świętym, nawet gdybym mógł, dlatego że mnie strasznie fascynuje grzech. Na równi bodaj z dobrocią. Mamy takie przykłady zła, które przemienia się w dobro. No wie pani, teraz pada deszcz. I to jest moje zdziwienie, i moja intymność, i mam jakiś związek z tym deszczem, i dobrze mi, że pada, a przecież, jak pada, to ludzie mokną, jest zimno, nieprzyjemnie. Ale to właśnie zaczyna być przyjemne, dlatego że siedzi się w pokoju, gdzie nie pada...

- **... a czas przemija.**

- Z nikim nie można porozmawiać na temat przemijania, a już z nikim nie można porozmawiać na temat śmierci. To mnie okropnie oburza, bo ludzie odchodzą i nie chcą tego. Nikt od nich tego nie chce. Wszyscy udają, że się nic nie dzieje.

- **Boimy się, nie potrafimy sobie z tym łękiem poradzić.**

- Ale żeby się mniej bać, to trzeba opowiedzieć, że się boję. I ktoś musi powiedzieć: Czego się boisz chłopie? Czy to będzie ksiądz, czy siostra, czy kolega. Czego się można bać? Piekła, nieba? Kiedyś sobie myślałem i nie zdążyłem tego przegadać z nikim, że może w ogóle jest tak, że piekło i niebo jest tutaj, a tam już nic nie ma. Natomiast Pan Bóg dał nam do ręki coś tak cudownego jak życie, jak pory roku, jak przyroda. Wie pani, pory roku się zatracają przez człowieka, przyroda jest popieprzona przez człowieka, my tutaj sprowadzamy na siebie piekło, ale potrafimy od czasu do czasu postrzegać nasze życie w sposób niebiański. Tu się powinno dokonywać wyboru.

- **Cały czas mówi pan o wol-**

ności. Ona jest dla pana ponad wszystko. Kiedyś powiedział pan „wolność ponad miłość”.

- Absolutnie, to jest pierwsza i najważniejsza rzecz, którą potrzebuję poza tlenem i może jedzeniem. We wszystkich dziedzinach, czy to będzie zawód, miłość czy religia, tylko wtedy ma to wdzięk i sens, kiedy jest możliwość wyboru. Oczywiście, istnieją pewne ograniczenia, bo ktoś powie: „No dobrze, ja sobie wybrałem, że będę zabijał”. Ale tak nie może być, bo wymyślono dziesięć przykazań. I nawet nie wiadomo dlaczego, czy żeby Pan Bóg, czy żeby ludzie nie zwariowali...

- **Można zatrzymać czas?**

- Nie, nie wolno zatrzymywać czasu. Kwiaty mają opaść. Czas ma się rozpaść...

- **Nie pozwala pan mówić do siebie „mistrzu”, a jednak ciągle wraca pan do mistrzostwa.**

- Zawsze powinno się pokazywać maestrię. To jest zasada stolarza, który musi zrobić piękną szafę. Aktor musi zagrać wspaniałą rolę. Poeta napisać dobry wiersz. A niestety, święci tryumfy bylejąkość. Na przykład ten „Taniec z gwiazdami”, które nie umieją tańczyć. Widz podgląda człowieka w jego nieudolności, a nie wykonaniu doskonałym. Kogo powinno obchodzić, że Saleta się przewraca na łyżwach? To schematy z piekła rodem. Świat idiocje. Teraz będą trenować zwierzęta. I jakie to mają być gwiazdy? Ja jestem z branzą, a nie znam ich nazwisk. I taki mój Grzesio z Krzewentu pomyśli, że nie zna tej gwiazdy i musi się jej nauczyć; nauczyć blasku nieistniejącej gwiazdy, faceta, który się przewraca na lodzie. I na to idą miliony, których nie ma na sztuce Gogola. Widza zdewastowano, zrujnowano...

**Rozmawiała
HANNA KAUP**

Wsparcie dla środowiska

Ochrona środowiska jest jednym z najważniejszych wyzwań rozwojowych naszego kraju. Regulacje wynikające z polskiego i europejskiego prawodawstwa nakładają nowe obowiązki na wszystkich użytkowników, a w szczególności na samorządy i potencjalnie korzystających ze środowiska.



Zaostrzające się normy związane ze stanem środowiska zmuszają samorządy i przedsiębiorców do podejmowania działań w zakresie minimalizowania wpływu na środowisko wszystkich prowadzonych przedsięwzięć. Dotyczy to inwestycji, jak i eksploatacji zasobów oraz działań w obszarze komunikacji, edukacji i promowania ekologii.

Zwiększające się wymagania korzystania ze środowiska są związane ze wzrostem zapotrzebowania na pieniądze. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, jako regionalna instytucja finansów publicznych, jest partnerem samorządów i innych podmiotów realizujących zadania z zakresu ochrony środowiska.

- Przyjęta „Strategia Działania WFOŚiGW w Poznaniu na lata 2013-2016 z perspektywą do 2020 roku” – mówi Hanna Grunt, prezes Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu - precyzuje kierunki, zakres, formy i skalę pomocy finansowej, które są wpisane w strategię rozwoju i potrzeby regionu, jak również określa kierunki i szanse na przejście nowych obowiązków w tym zakresie.

Obszary priorytetowe wsparcia finansowego ze strony WFOŚiGW w Poznaniu:

Priorytet I: Ochrona i zrównoważone gospodarowanie zasobami wodnymi

W perspektywie 2013-2016 ważną będzie kontynuacja realizacji zadań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej w odniesieniu do Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych w zakresie budowy sieci kanalizacyjnych i urządzeń oczyszczających ścieki. Przez powiększające się obszary miast oraz obszary skupisk ludności i działalności gospodarczej, do sieci kanalizacyjnych podłączane są nowe tereny zabudowy. To stwarza konieczność również budowy nowych, lub modernizacji istniejących oczyszczalni ścieków.

Pomocą finansową WFOŚiGW w Poznaniu będą objęte projekty mające za zadanie ochronę przeciwpowodziową oraz ograniczenie potencjalnych negatywnych skutków powodzi dla życia i zdrowia ludzi, środowiska, dziedzictwa kulturowego a także działalności gospodarczej na obszarach narażonych na niebezpieczeństwo powodzi.

Priorytet II: Racjonalne gospodarowanie odpadami i ochrona powierzchni ziemi

Odpowiadając na potrzeby podstawowym kryterium zaangażowania WFOŚiGW w Poznaniu będzie dokończenie budowy systemów gospodarki odpadami, uzupełnienie i wzmocnienie istniejących systemów gospodarki odpadami oraz zastosowanie nowych narzędzi realizacji polityki odpadowej. Budowa systemów rozpoczęła się w okresie finansowania 2007-2013.

Priorytetem w tym wymiarze będzie wsparcie dla budowy i rozbudowy instalacji unieszkodliwiania odpadów komunalnych i innych rodzajów odpadów, systemów selektywnej zbiórki i odzysku, segregacji i recyklingu.

Priorytet III: Ochrona atmosfery
Przewidywane tendencje wzrostowe w obszarze zanieczyszczeń powietrza związane z rozbudową i poszerzaniem się obszarów zwartej zabudowy miejskiej dotyczą przede wszystkim „niskiej emisji”, jak i zanieczyszczeń od komunikacyjnych oraz emisji przemysłowych.

- Wsparciu finansowemu ze środków WFOŚiGW w Poznaniu – dodaje Marek Baumgart, zastępca prezesa Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu - będą podlegały projekty związane z ograniczeniem niskiej i ponadstandardowej emisji substancji do powietrza, w szczególności polegające na zamianie źródła energii (m.in. z wykorzystaniem Odnawialnych Źródeł Energii), poprawie efektywności jak i wykorzystaniu końcowym, eliminacji „niskiej emisji”, czy ze zmniejszeniu emisyjności transportu publicznego.

Priorytetem WFOŚiGW w Poznaniu będzie również finansowanie OZE w zakresie: energii słonecznej, energii wiatrowej, energii wodnej, geotermii, wykorzystania energii biogazowej, energii pochodzącej z wychwytywania gazów wysypiskowych i innych instalacji oraz rozwiązań zwiększających OZE w bilansie energetycznym regionu.

Priorytet IV: Ochrona różnorodności biologicznej i funkcji ekosystemów

Uznając, że obszary chronione pełnią nie tylko funkcje ekologiczne, ale i społeczno-gospodarcze (m.in. jako obszary aktywności turystycznej i rekreacyjnej), Fundusz w sposób preferencyjny będzie wspierał projekty realizowane na obszarach cennych przyrodniczo, nakierowane na praktyczną realizację zasady zrównoważonego rozwoju w oparciu o zasoby przyrodnicze. Przedmiotem wsparcia będą m.in. zintegrowane projekty dotyczące kompleksowej ochrony środowiska na terenach o najwyższych walorach przyrodniczych oraz rozwój społeczno-gospodarczy obszarów chronionych w oparciu o zasoby przyrodnicze.

WFOŚiGW w Poznaniu planuje wspierać przedsięwzięcia zwiększające potencjał przyrodniczy obszarów chronionych – w tym działania bezpośrednie związane z ochroną siedlisk, rewitalizacją, renaturalizacją, jak również projekty dotyczące rozwoju zielonej infrastruktury służącej ochronie obszarów przyrodniczo cennych, czy w sposób kontrolowany wprowadzające lub kierunkujące ruch turystyczny. Finansowaniu będą podlegać wszelkiego rodzaju projekty ochrony i restytucji różnorodności gatunkowej i siedliskowej, ochrony i rewitalizacji parków publicznych.

Priorytet V: Edukacja ekologiczna

Niezwykle ważne miejsce w sferze pomocy finansowej WFOŚiGW w Poznaniu zachowuje edukacja ekologiczna zwracająca uwagę na konieczność ochrony zasobów przyrodniczych, w wymiarze siedliskowym, ochrony poszczególnych gatunków, ich roli dla zachowania różnorodności biologicznej, ale również na praktyczne sposoby prowadzenia działań minimalizujących oddziaływanie działalności człowieka na środowisko.

- Wsparciu – uzupełnia Marek Zieliński, zastępca prezesa Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu - będą podlegały przedsięwzięcia takie jak zajęcia i warsztaty terenowe, kampanie medialne, programy promujące bioróżnorodność i wykorzystanie lokalnych zasobów przyrodniczych na potrzeby szkoleń i edukacji prowadzonej na wszystkich szczeblach nauczania i edukacji pozaszkolnej.

Priorytet VI: Zarządzanie i monitorowanie środowiska

Problematyka ochrony środowiska obejmuje szeroką gamę zagadnień, stąd też WFOŚiGW w Poznaniu przewiduje, że w najbliższych latach zwiększy się zaangażowanie podmiotów w obszarze zarządzania, monitoringu i badań środowiska, które będą współfinansowane przez Fundusz.

Cała Strategia WFOŚiGW w Poznaniu dostępna jest na stronie internetowej www.wfosigw.poznan.pl (red)

Coraz więcej rejestracji w Urzędzie Pracy

Rozmowa z **MARIĄ SOWIŃSKĄ**, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu

- Pani dyrektor, bezrobocie rośnie, są tacy, którzy prognozują, że na koniec roku wyniesie do 14%. Jak wygląda sytuacja w Poznaniu i powiecie poznańskim, czy nadal mamy najniższą stopę bezrobocia w kraju?

- Stopa bezrobocia na naszym terenie na koniec października wyniosła 4,1% dla powiatu poznańskiego i 3,8% dla Poznania. Choć te dane brzmią optymistycznie, w naszym urzędzie odczuwamy zdecydowany wzrost liczby osób rejestrujących się. W tej chwili w rejestrach jest ponad 19 tysięcy osób. We wrześniu zarejestrowało się 2700 osób, a w październiku już 3312 osób. Wzrost jest bardzo widoczny.

- Ten wzrost to efekt zwolnień grupowych?

- To nie jest główna przyczyna. Dla przykładu powiem, że spośród tych 3312 osób, które zarejestrowało się w październiku ponad 84% to ludzie, którzy wcześniej pracowali ale tylko 8% z nich zostało zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy. W ciągu tych dwóch miesięcy 9 firm zgłosiło zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych, planowano zwolnić 200 osób, a z doświadczenia wiemy, że plany te ulegają zmianie i to raczej na korzyść pracowników. Od początku roku 45 przedsiębiorstw zgłosiło zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych. Sytuacja w przedsiębiorstwach robi się coraz trudniejsza i dlatego pracodawcy na przykład nie przedłużają umów, co nie

zawsze wiąże się ze zwolnieniami grupowymi.

- Jesteście w stanie pomóc tak dużej grupie osób?

- Osoby, które rejestrują się w urzędzie i uzyskują status osoby bezrobotnej mogą korzystać ze wszystkich oferowanych przez urząd usług i form wsparcia. Zaczyna się oczywiście od pośrednictwa pracy i pomocy w znalezieniu oferty pracy. Ale nasi klienci korzystają także ze szkoleń, doradztwa zawodowego, staży czy jednorazowego dofinansowania do uruchomienia działalności gospodarczej.

- Zatrzymajmy się przy rejestracji. Co dzień rano stoi duża kolejka przed waszym budynkiem?

- Urząd czynny jest od godziny 7.30 i wówczas rozpoczyna się umawianie osób do rejestracji, a od 8.00 sama rejestracja. Można przyjść osobiście do urzędu lub skorzystać z możliwości umówienia terminu rejestracji przez Internet. Poprzez naszą stronę www.pup.poznan.pl. Pragnę tutaj jednak podkreślić, że to nie jest rejestracja przez Internet, tylko umówienie terminu do rejestracji. Rejestracja osoby bezrobotnej następuje w dniu przedłożenia dokumentów i podpisania oświadczenia oraz karty rejestracyjnej w urzędzie, a nie z dniem wypełnienia formularza elektronicznego. Tego wymagają przepisy. Udogodnienie polega na tym, że nie trzeba stać w kolejce tylko przychodzi się w dniu wyznaczonym przez system i ma się pewność, że o wyzna-

czonej godzinie zostanie się zarejestrowanym.

- A jak ktoś nie ma Internetu to musi stać w kolejce?

- W tej chwili mamy 12 stanowisk rejestracyjnych, dziennie jesteśmy w stanie zarejestrować 150-160 osób. Nikt stojący w kolejce nie zostaje odesłany „z kwitkiem”, jeśli nie uda mu się zarejestrować w dniu w którym przyszedł do urzędu to proponujemy mu najbliższy możliwy termin. Ale bardzo ważne jest to, by osoby, które przychodzą się zarejestrować były przygotowane, tzn. miały ze sobą niezbędne dokumenty. Ich lista jest na naszej stronie internetowej. Posiadanie dokumentów jest kluczowe także dla przyszłej aktywizacji osoby bezrobotnej. Dużo skuteczniejsza jest nasza praca gdy na samym starcie znamy jak najwięcej informacji o wykształceniu, doświadczeniu zawodowym i umiejętnościach osoby szukającej pracy. Weryfikacja dokumentów podczas rejestracji wpływa także oczywiście na to, czy ktoś jest uprawniony do świadczeń np. zasiłku czy nie. By terminy rejestracji nie były zbyt odległe już od września pracownicy przychodzą do pracy także w soboty, obsługując wówczas osoby, które na ten dzień miały ustalony termin rejestracji, uruchomimy także dodatkowe stanowiska rejestracji, przesuwając pracowników z innych działów.

- Dokładnie jakie dokumenty należy ze sobą przynieść?

- Najważniejszy jest oczywiście dowód osobisty lub ewentual-

nie paszport, dokumenty potwierdzające nasze kwalifikacje (dyplomy ukończenia studiów, szkół itp.) oraz oryginały wszystkich świadectw pracy, jeśli ktoś prowadził działalność gospodarczą to decyzje o wykreśleniu z ewidencji. Szczegółowa lista jest na naszej stronie www, w zakładce rejestracja lub rejestracja on-line. Bardzo istotne jest zapoznanie się z tą listą i przygotowanie do rejestracji, gdy osoba ma komplet dokumentów rejestracja przebiega dużo sprawniej.

Podstawowe dokumenty wymagane przy rejestracji (lista dostępna na www.pup.poznan.pl)

1. Dowód osobisty lub paszport.
2. Oryginał dyplomu, świadectwa ukończonej szkoły ponadpodstawowej wraz z dyplomem potwierdzającym kwalifikacje zawodowe.
3. Zaświadczenia o ukończeniu kursów, uprawnień zawodowe.
4. Oryginały wszystkich świadectw pracy lub świadectw służby – KONIECZNE!
5. Decyzje o wykreśleniu z ewidencji wszystkich działalności gospodarczych z Urzędu Miejskiego/Gminnego - wymagane w przypadku osób, które prowadziły i zlikwidowały działalność gospodarczą.
6. Informację z Urzędu Miejskiego/Gminnego o zawieszeniu wykonywania działalności gospodarczej zawierająca okres zawieszenia - dotyczy osób, które zawiesiły prowadzenie działalności gospodarczej.
7. Aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego - dotyczy osób, które sprawowały funkcje reprezentacyjne w spółce.
8. Zaświadczenie ZUS o okresie podlegania i OPŁACANIA składek z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej oraz wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy 0 dotyczy osób, które pracowały na umowę zlecenie lub w niepełnym wymiarze czasu pracy.
9. Zaświadczenie o okresie pracy z wyszczególnieniem wynagrodzenia brutto za każdy miesiąc oraz informacją czy były odprowadzane składki na ZUS i Fundusz Pracy.
10. Zaświadczenie z ZUS potwierdzające okres pobierania świadczeń tj: zasiłek chorobowy, macierzyński, zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego, świadczenie rehabilitacyjne, renta z tytułu niezdolności do pracy lub służby, renta szkoleniowa oraz podstawę jego wymiaru.
11. Zaświadczenie MOPS o okresie pobierania gwarantowanego zasiłku.
12. Książeczka wojskowa.
13. Orzeczenie potwierdzające stopień niepełnosprawności.
14. Świadczenie o zwolnieniu - dotyczy osób, które przebywały w zakładzie karnym.

Z bezrobocia do biznesu

W latach 2006-2011 powstało na terenie Poznania i powiatu poznańskiego ponad 2500 nowych firm utworzonych przez osoby bezrobotne, które otrzymały środki finansowe na uruchomienie działalności gospodarczej z Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu.

Pomoc osobom bez pracy w uruchomieniu własnej firmy to jedna z form aktywizacji jaką może stosować urząd pracy.

- Ta forma cieszy się dużą popularnością, szczególnie wśród osób młodych – mówią przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu. – Nasi klienci mogą liczyć nie tylko na wsparcie finansowe, ale także merytoryczne, na etapie tworzenia biznesplanu i w późniejszej działalności w Poznańskim Ośrodku Wspierania Przedsiębiorczości, który jest częścią naszego urzędu.

Poznański urząd zlecił badanie efektywności tej formy pomocy. W okresie od września do października 2012 roku przebadano reprezentatywną grupę 1000 osób, które w latach 2006-2011 uruchomiły firmę dzięki wsparciu urzędu.

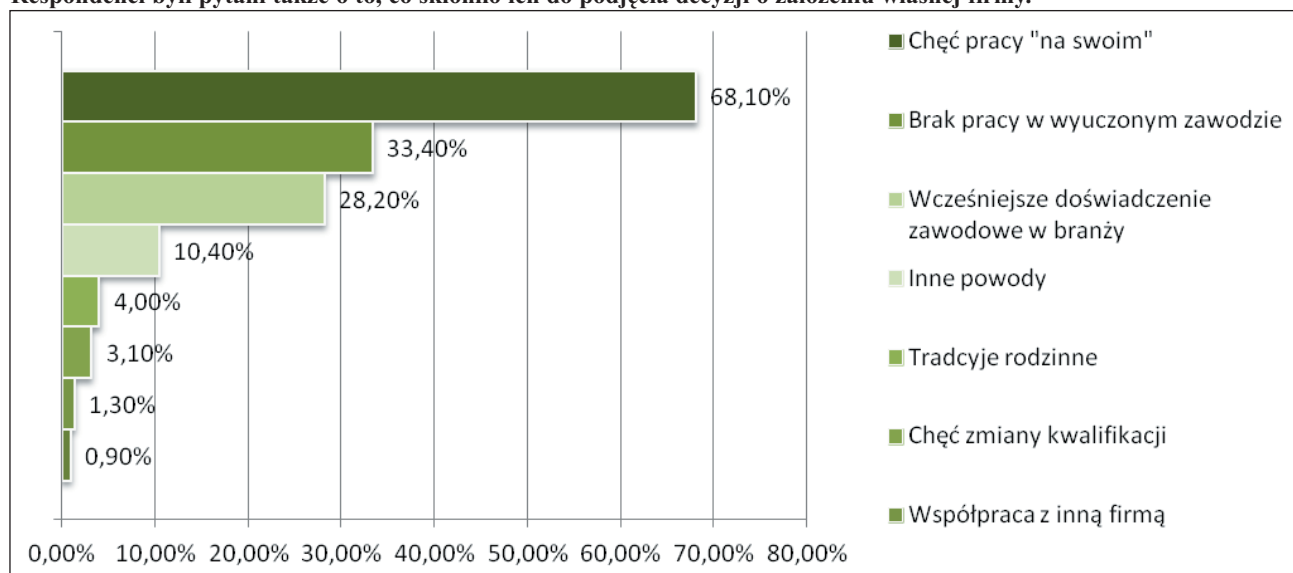
- Wyniki nas satysfakcjonują – zapewniają urzędnicy. - Działalność gospodarczą prowadzi nadal ponad 72% osób, które otrzymały w latach 2006-2011 finansowe wsparcie ze środków Funduszu Pracy lub Europejskiego Funduszu Społecznego

Wyniki są tym lepsze im krótszy czas upłynął od momentu wystartowania firmy. 79% osób, które uruchomiły działalności w 2010 roku nadal ją prowadzi, a spośród osób, które wystartowały z biznesem w 2006 roku na rynku utrzymało się 54,9%. Najwyższą efektywność programu notowana jest wśród osób w wieku od 18 do 44 lat. W grupie wiekowej od 35 do 44 lat efektywność wyniosła aż 78%. Warto zwrócić uwagę na fakt, że osobom w wieku 45+ najtrudniej jest utrzymać swoją firmę na rynku. W grupach wiekowych 45-54 lata, 55-59 lat oraz powyżej 60 lat zanotowano największy odsetek zamkniętych działalności gospodarczych.

Najlepiej na rynku funkcjonują firmy o profilu produkcyjnym i usługowym, odpowiednio aż 79,4% oraz 76,3%. Przedsiębiorstwa handlowe mają najniższy wskaźnik utrzymywania się w lokalnym systemie gospodarczym. Odsetek firm, które nadal działają to 57%.

Możliwość samodzielnego wykonywania pracy w ramach działalności gospodarczej była najważniejszą motywacją do ubiegania się o jednorazowe środki finansowe z urzędu pracy. Respondenci jako powód podjęcia decyzji o samozatrudnieniu podawali także: macierzyństwo, niezależność, możliwość zarobienia większych pieniędzy,

Respondenci byli pytani także o to, co skłoniło ich do podjęcia decyzji o założeniu własnej firmy.

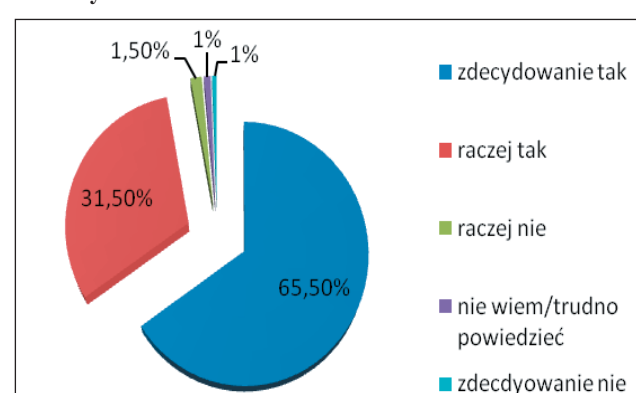


dzi, hobby, chęć spełnienia swojego marzenia. Tym samym osobom zadano pytanie: czy są zadowolone z decyzji o założeniu działalności gospodarczej. 65,5% odpowiedziało, że zdecydowanie tak.

W opinii 67,6% osób badanych wsparcie finansowe uzyskane z Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu było wystarczające dla rozpoczęcia działalności. 34,8% z utworzonych firm zanotowało wzrost, 38% stagnację, a ponad 12,4% spadek obrotów. Największe wzrosty dochodu odnotowano w branży handlowej – 40,3%, najniższe w branży produkcyjnej 32%. Zdecydowanie ponad połowa badanych 64,9% zamierza w okresie przyszłego roku lub dwóch lat zwiększać nakłady finansowe na zakup między innymi nowych urządzeń, maszyn czy lokali.

Badana forma wsparcia osób bezrobotnych także w tym roku cieszy się dużą popularnością. Pomaga ona skutecznie aktywizować osoby bezrobotne, dając im szansę zaistnienia na rynku pracy poprzez realizację własnego pomysłu na pracę zawodową. Jest to także bez wątpienia istotny czynnik pobudzania przedsiębiorczości na lokalnym rynku pracy.

Niektórym osobom zadano pytanie: czy są zadowolone z decyzji o założeniu działalności gospodarczej. 65,5% odpowiedziało, że zdecydowanie tak.



Konferencja Fair Trade Towns w Poznaniu



Filip Kaczmarek poprowadził inauguracyjną sesję plenarną konferencji Fair Trade Towns, która pierwszy raz odbywa się w Polsce. Do Poznania zjechały się z całego świata najznakomitsze osobistości ruchu Sprawiedliwego Handlu.

Przybyłych gości przywitał wiceprezydent Poznania Jerzy Stępień, wykorzystując tę okazję do zaprezentowania ekonomicznych walorów stolicy Wielkopolski. Mówiąc o wielkiej radości z faktu, że Poznań dołączył do światowego grona miast Fair Trade wspominał, że jest to również wielkie zobowiązanie.

Konferencja rozpoczęła się od krótkiego podsumowania poprzedniej konferencji w Malmö, które przedstawiła Sylwia Arlund z FT ze Szwecji.

Następnie Silvia Hesse z Hanoweru zaprezentowała projekt Aware & Fair. Jednym z celów projektu jest wypełnienie przez miasta co najmniej dwóch kryteriów potrzebnych do uzyskania statusu Miasto Przyjazne dla Sprawiedliwego Handlu. Kampania Fair Trade Towns obejmuje zasięgiem 33 kraje z wszystkich kontynentów i prawie 1000 miast.

Yours and Mine to tytuł filmu krótkometrażowego, który miał swoją premierę podczas konferencji. O pomysły opowiadał jego twórca Mike Wilczek.

Shay Cullen przedstawił projekt PREDA na Filipinach. Wykazał jak Sprawiedliwy Handel ma duże znaczenie w walce ze skrajnym ubóstwem i współczesnym niewolnictwem. Mówił że Fair Trade to antidotum na obecną politykę postkolonialną. Przedstawił dogłębnie cały mechanizm działania sprawiedliwego handlu na przykładzie PREDA, który ma nie tylko wymiar komercyjny. Dobrym tego przykładem są placówki prowadzone przez fundację, które zajmują się terapią wobec osób wykorzystywanych w seksbiznesie czy dzieci wyciągniętych z więzienia.

Swą obecnością konferencję zaszczyliła Harriet Lamb z Wielkiej Brytanii, która jest niekwestionowanym guru ruchu Fair Trade. Mówiła o mechanizmach działania handlu międzynarodowego, który według niej nie jest do końca sprawiedliwy. Stwierdziła że celem ruchu powinno być jeszcze lepsze wspieranie wytwórców i pracowników FT. Swe wystąpienie zakończyła puentą: „*Pomagając wytwórcy produktów Fair Trade, którzy pochodzą z globalnego południa, pomagamy też ich dzieciom.*”

Bruce Crowther wprowadził uczestników w debatę na temat przyszłości kampanii FT, jej rozwoju w krajach rozwijających się.

Podczas ostatniego wystąpienia sesji, Sergi Corbalan z Fair Trade Advocacy Office oraz Kamil Wyszowski Dyrektor Biura United Nations Development Programme w Warszawie opowiedzieli o milenijnych celach rozwoju po 2015 r. Zachęcając wszystkich na koniec do podpisania deklaracji poznańskiej.

Profesor Łuczak w Parlamencie Europejskim

Profesor Jacek Łuczak oraz pozostali laureaci tegorocznej Europejskiej Nagrody Obywatelskiej Parlamentu Europejskiego, którzy otrzymali już honorowe medale w swoich krajach członkowskich wzięli udział w uroczystej gali w Brukseli z udziałem przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza.

Podczas dwudniowej imprezy, która odbyła się w Brukseli w dniach 7-8 listopada, poznański laureat nagrody spotkał się z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Martinem Schulzem oraz otrzymał dyplom. Wraz z innymi laureatami uczestniczył w wernisażu wystawy prezentującej sylwetki laureatów Europejskiej Nagrody Obywatelskiej w 2012 roku w Parlamencie Europejskim.

Profesor Łuczak miał także okazję spotkać się z inicjatorem jego nominacji eurodeputowanym Filipem Kaczmarkiem.

Nagroda przyznawana jest od 2008 roku obywatelom oraz organizacjom działającym na rzecz promowania wzajemnego zrozumienia i ściślejszej integracji między obywatelami oraz ułatwiania transgranicznej oraz ponadnarodowej współpracy w ramach Unii Europejskiej.

Ostatecznie nominacja Jacka Łuczaka została rozpatrzona 19 czerwca br. przez specjalną komisję w Brukseli, której pracom przewodziła wiceprzewodnicząca PE Anni PODIMATA (S&D, EL). Znaleźli się w niej również: wiceprzewodniczący PE Alexander ALVARO (ALDE, DE), Isabelle DURANT (Zieloni/WPE, BE), Othmar KARAS (EPL, AT) i László SURJÁN (EPL, HU), były przewodniczący PE Hans-Gert PÖTTERING (EPL, DE) oraz Enrique BARÓN CRESPO i Annemarie JORRITSMA - wiceprzewodnicząca Rady Gmin i Regionów Europy, a także Peter MATJAŠIČ - przewodniczący Europejskiego Forum Młodzieży. (na)





„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00



DR N. MED.

TADEUSZ GROCHOWINA

Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia, Diagnostyka alergologiczna Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerozoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagłe przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Kalendarze 2013

tel. 602 638 409

Polska tych ludzi nie kocha

TAK MYŚLĘ



12 listopada w telewizji zobaczyłem relację z kilkudziesięcio-osobowej kolejki starszych ludzi, którzy ustawili się o 3 w nocy przed szpitalem w jednym z polskich miast, by zapisać się na wizytę do lekarza specjalisty w 2013 roku. Niektórzy stali od 3 lub 4 w nocy do godziny 17-18 dnia następnego. Większość ze stojących była w podeszłym wieku, schorowana, zmarznęta.

Poniżyć człowieka można na różne sposoby i jest to działanie obrzydliwe. W tym przypadku państwo, ukochana Polska poniża całe pokolenia, które nigdy, od urodzenia, nie miały łatwo. Najpierw była wojna i okupacja z okropieństwami, które trudno sobie wyobrazić, potem tak zwany socjalizm, który wcale nie miał ludzkiej twarzy, choć tak próbowano wmawiać. Całe pokolenia cierpiały nędzę, narażone były na prześladowania komunistów, a jednak ludzie ci mieli siłę, by założyć rodziny, dobrze wychować dzieci, uczciwie pracować, choć zawsze za psie pieniądze, wreszcie zawalczyć o wolność odzyskaną w 1989 roku. A dzisiaj stoją kilka godzin w kolejce

do lekarza-specjalisty. Po prostu wstyd.

Kilka dni temu świętowaliśmy 11 listopada. Były marsze, były zamieszki wywołane przez idiotów, pojawiły się także w oknach wielu domów i bloków flagi narodowe. Wywieszali je młodzi i starsi, także ci, którzy kilkanaście godzin muszą stać w kolejce, by nie dać się chorobie, niekiedy by przeżyć. I powiem tak – dziwię się, że jeszcze ktoś flagi narodowe wywiesza, dziwię się, gdy ludzie mówią wprost do kamery, że są dumni, iż są Polakami. Ja po obejrzeniu tej relacji telewizyjnej z tej poniżającej kolejki starszych ludzi po coś, co im się po prostu należy już jestem mniej dumny z tego, że jestem Polakiem.

Ludzie ci nie stoją w kolejce po to, by za darmo skorzystać z lekarskiej porady i diagnozy. Oni przez wszystkie lata swojej pracy płacili haracz na służbę zdrowia i mówienie, że dzisiaj Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma pieniędzy jest kłamstwem i oszustwem. Lekarze żyją jak paczki w masle. W szpitalach leczy się do godziny 11-12, a potem jest już tylko pielęgniarka i lekarz dyżurny, bo reszta siedzi w prywatnych gabinetach. W szpitalach marnuje się miliony, bo nikt tych pieniędzy nie zarobił, a jak się narobi długów, to ktoś je tam umorzy. I nikt z polityków tej mafii lekarsko-medycznej nie ruszy, bo przecież każdy kiedyś będzie chory. A ci uczciwi, ci najlepsi

lekarze pracują bez kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Bo Fundusz najczęściej ich nie chce, a oni podobnie – nie chcą mieć z czymś takim jak NFZ nic wspólnego.

Dla każdego myślącego narodu skarbem są dzieci i najstarsi. Ci drudzy to kopalnia wiedzy i doświadczenia, to encyklopedie dobrych rad, to osoby ogólnie szanowane, którymi wszyscy się opiekują. Tak dzieje się w społeczeństwach tak zwanych prymitywnych. A w Polsce nie, bo Polska jest przecież krajem cywilizowanym. Czy aby na pewno?

I na zakończenie tylko krótka uwaga – każdy z nas będzie kiedyś stary, schorowany, będzie wymagał porady lekarza-specjalisty. Ale nie każdego będzie stać na opłacenie z emerytury takiej wizyty. Czy to oznacza, że będzie musiał za lat kilka stać kilkanaście godzin na dworze w kolejce, by zapisać się w stanie przedzawałowym do kardiologa, a termin wyznaczą mu za pięć miesięcy? Jeśli tak, to znaczy, że Polska takich ludzi nie lubi, że nimi gardzi. A oni – ci, co nie wyjechali – nadal ją kochają i wywieszają 11 listopada flagę. Dopóki sił im starczy. Ale... jak tak dalej będzie, to może zdarzyć się, że któregoś 11 listopada nie zobaczymy flag biało-czerwonych tylko smutne twarze za szybami...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

Honorowy Obywatel i gra polityczna

W Pniewach huczy od domysłów i plotek, nie wszystkim bowiem spodobał się pomysł przyznania Honorowego Obywatelstwa Gminy Pniewy księdzu Wojciechowi Raczkowskiemu. Nikt z wątpiacych w słuszność tej decyzji nie kieruje się niechęcią do kapłana, wielu jednak zastanawia się, czy przypadkiem nie jest to kolejna odsłona zjednywania sobie za wszelką cenę przez burmistrza Przewoźnego środowisk kościelnych i katolickich, a także regulowanie długów i zobowiązań.

TOMASZ MAŃKOWSKI



Jak twierdzi nasz informator burmistrz Przewoźny jest mocno powiązany ze środowiskami kościelnymi i katolickimi, na nich także opierał dwa lata temu swoją kampanię wyborczą. Jest także członkiem Akcji Katolickiej – organizacji ortodoksyjnej, która jednym kojarzy się dobrze, ale innym nienajlepiej. I pomysł, by uhonorować w ten właśnie sposób księdza kanonika Wojciecha Raczkowskiego miał tylko, zdaniem niektórych naszych rozmówców, umocnić po-

zycję burmistrza w tym środowisku. Tym samym ksiądz – choć być może nie zdaje sobie z tego sprawy – został wmieszany w bieżącą politykę.

- Jak słyszałem – twierdzi nasz kolejny rozmówca, mieszkaniec Pniew – Przewoźny podobno spłaca w ten sposób dług zaciągnięty u Raczkowskiego, który swego czasu był w sądzie kościelnym i mógł ułatwić burmistrzowi zdobycie kościelnego rozvodu. Tak przynajmniej mówi się u nas w Pniewach.

Uroczystości związane z nadaniem Honorowego Obywatelstwa Gminy Pniewy księdzu kanonikowi Wojciechowi Raczkowskiemu odbyły się kilka dni temu, 10 listopada 2012 roku.

Na wniosek Akcji Katolickiej przy parafii rzymsko-katolickiej p.w. św. Wawrzyńca w Pniewach Rada Miejska w Pniewach jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie nadania honorowego obywatelstwa Gminy Pniewy księdzu kanonikowi Wojciechowi Raczkowskiemu. Tym razem także – niestety – radni nie zadali sobie trudu i zagłosowali jak automaty do głosowania – bezmyślnie i bezwolnie. Jedynie jeden radny zadał pytanie związane z tym pomysłem, ale oczekiwał się tylko zdawkowej odpowiedzi. Problem w tym, że większość radnych przychodzi na sesję bez przygotowania jest im wszystko jedno, o czym decydują. Nie interesują się, o czym będzie mowa na sesji, jaki będzie temat głosowania... obchodzi ich tylko, czy dostaną swoją dietę.

„Ksiądz Kanonik – czytamy na stronie Urzędu - w tym roku obchodził podwójny jubileusz: osiemdziesiąt rocznicę urodzin i pięćdziesiątą piątą rocznicę święceń kapłańskich. Choć wypełnianie przez Niego powołania kapłańskiego wiązało się z pracą poza ziemią pniewską, zawsze okazywał zainteresowanie sprawami swojego miasta i wyrażał dumę z miejsca pochodzenia. Z radością przyjmował zaproszenia na uroczystości odbywające się w naszych szkołach, udzielał sakramentów i sprawował nabożeństwa, wielu mieszkańców naszej gminy odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, podczas mszy żałobnych wygłaszając wzruszające wspomnienia. Pozostaje Ksiądz Raczkowski także niewyczerpanym i niezastąpionym źródłem wiedzy o przeszłości gminy Pniewy. W długim kapłańskim życiu cieszył się nieposzlakowaną opinią, znany jest ze swej życzliwości wobec ludzi i pogody ducha. Warto podkreślić, że posługuje się piękną polszczyzną, także w jej lokalnej, wielkopolskiej odmianie.

Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w Pniewach wstąpił do Prymasowego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, a następnie Arcybiskupiego Se-

Dokończenie na stronie II

Budżet dla nas wszystkich

ZBIGNIEW AJCHLER,
radny Sejmiku Wielkopolskiego



Obecnie Sejmik Samorządowy Województwa Wielkopolskiego, którego jestem radnym, pracuje nad projektem budżetu na rok 2013. Jest to jeden z najważniejszych dokumentów, bowiem zapisane są w nim inwestycje, które wpływają na poziom życia Wielkopolan, także mieszkańców Gminy Pniewy.

Projekt budżetu to konkretne zapisy po stronie dochodów i wydatków opracowane w oparciu o dane makroekonomiczne naszego kraju i naszego regionu. Dochody samorządu wojewódzkiego to między innymi udziały w podatku od przedsiębiorstw (tzw. CIT) oraz mieszkańców (tzw. PIT), czyli są uzależnione od stopnia rozwoju regionu, kondycji finansowej przedsiębiorstw i wysokości dochodów pracowników. Z podatku CIT samorząd wojewódzki ma 1,6%, a w przypadku podatku CIT – 14,75%.

Z prognoz wynika, że te przychody z podatku PIT w roku 2013 będą większe o 4 mln złotych od planowanych, ale wpływy z podatku CIT mniejsze aż o około 27 mln złotych od tych zaplanowanych. Oznacza to – po odjęciu tych dwóch kwot – że przychody samorządu wojewódzkiego w Wielkopolsce będą niższe od planowanych aż o 23 miliony złotych, co jest spowodowane trudną sytuacją gospodarczą w naszym województwie.

Wielkopolska, o czym należy pamiętać, w skali kraju i tak pod tym względem wypadła dobrze. U nas kryzys jest mniejszy, mniej dotkliwy dla przedsiębiorców i pracowników, a więc i budżetu wojewódzkiego. Na przykład, bezrobocie w Wielkopolsce należy do najniższych w Polsce. Wszystko to pokazuje jak duże znaczenie ma stosunek wójtów, burmistrzów i prezydentów do przedsiębiorców, którzy planują nowe inwestycje, czyli... stworzenie nowych miejsc pracy.

W przypadku Pniew – niestety – pod tym względem nie jest najlepiej. Burmistrz Przewoźny mógłby przyczynić się do stworzenia w gminie nowych miejsc pracy, ale blokuje uruchomienie kilku istotnych inwestycji, narażając zresztą inwestorów na bardzo poważne straty finansowe. Gdyby było inaczej już dzisiaj mogłoby powstać sporo nowych miejsc pracy, od Lubosiny począwszy.

Samorząd Województwa Wielkopolskiego ma bardzo dobrą panią skarbnik – Elżbietę Kuzdro-Lubińską. Warto to nazwisko zapamiętać. Pani Elżbieta jest nie tylko skarbnikiem, ale także utalentowanym strategiem i analitykiem. Nie

opiera się na krajowych wskaźnikach, ale bierze pod uwagę rozmaite opracowania oraz prognozy ekonomiczne i sama, niezależnie, wyciąga z nich wnioski.

Budżet województwa – to są trudne i pozornie odległe sprawy dla przeciętnego Kowalskiego, ale bardzo istotne, bo mające wpływ na życie nas wszystkich. Będziemy mieli mniej 24 miliony złotych. Za tę kwotę można by sporo zrobić choćby w Gminie Pniewy. Firma Samsung ma plany dynamicznego rozwoju, są planowane między innymi duże inwestycje komunikacyjne w Powiecie Szamotulskim – między innymi obwodnica Pniew, obwodnica Wroniek, obwodnica Szamotuł. Mówimy o inwestycjach na poziomie 500 milionów złotych w perspektywie kilku lat. Dlatego każdy milion się liczy.

Budżet wojewódzki zostanie przedstawiony do pracy radnym sejmiku 14 listopada. Ja także przy jego tworzeniu będę pracował, wniosę do niego swoje spostrzeżenia i uwagi jako radny, ale także jako biznesmen. Mogę obiecać, że przypilnuję by Gmina Pniewy w tym budżecie nie została pominięta.

By tak się jednak stało muszę opierać się na współpracy z władzami samorządowymi, a w przypadku Pniew jak na razie jest to tylko moje niespełnione marzenie. Burmistrz Przewoźny powinien pamiętać o tym, że budżet przyjmują radni wojewódzcy, a to oznacza, że warto z nami rozmawiać, że warto z nami współpracować. Ale... nie rozmawia i nie współpracuje. To polityka krótkowzroczna i nierozsądna, bo wpływa negatywnie na rozwój gminy i życie jej mieszkańców. Burmistrz – jak sędzę – powinien wyleczyć się ze swoich osobistych uprzedzeń, bo sprawuje urząd, który powinien pamiętać o tym, że budżet przyjmują radni wojewódzcy, a to oznacza, że warto z nami rozmawiać, że warto z nami współpracować. Ale... nie rozmawia i nie współpracuje. To polityka krótkowzroczna i nierozsądna, bo wpływa negatywnie na rozwój gminy i życie jej mieszkańców. Burmistrz – jak sędzę – powinien wyleczyć się ze swoich osobistych uprzedzeń, bo sprawuje urząd, który powinien pamiętać o tym, że budżet przyjmują radni wojewódzcy, a to oznacza, że warto z nami rozmawiać, że warto z nami współpracować.

Honorowy Obywatel i gra polityczna

Dokończenie ze strony I

minarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1957 r. Naukę kontynuował w Katedrze Historii Kościoła KUL i Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie. Był wikariuszem w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wolsztynie, a następnie w parafiach Najświętszego Zbawiciela oraz św. Wojciecha w Poznaniu. Pełnił funkcję kapelana domu SS. Miłosierdzia i duszpasterza młodzieży w Buku. Najdłużej, przez 22 lata, służył Bogu i ludziom jako proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa w Środzie Wielkopolskiej. Wykładał historię Kościoła na KUL-u i Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Był także zastępcą redaktora naczelnego „Przewodnika Katolickiego”. Dostał godności Kanonika Honorowego Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu.

Okazuje się więc, że największą zasługą księdza kanonika dla Ziemi Pniewskiej jest fakt, że się na niej urodził i w Pniewach uczył się do matury. Potem uczył się i pracował przez wiele, wiele lat, właściwie aż do emerytury, gdzie indziej. A zapomniałem jeszcze, że posługuje się piękną polszczyzną i jest dumny z miejsca swego pochodzenia. I to wystarczyło, by został Honorowym Obywatel Gminy Pniewy.

Zdaniem jednych to wystarczy, zdaniem innych mieszkańców Gminy Pniewy, to trochę mało. Którzy mają rację – nie wiadomo, bo nie ma spisanych żadnych kryteriów przyznawania Honorowego Obywatelstwa, nie ma żadnych regulami-

nu, żadnych jasnych i oczywistych zasad. To – niestety – sprawia, że w imię partykularnych interesów jutro radni pniewscy mogą przyznać ten tytuł parkingowemu (burmistrz i radni muszą gdzieś parkować) albo pani Władzi z zieleniaka, bo urodziła się w Pniewach, sprzedaje świeże warzywa, sprawnie posługuje się językiem polskim, sporo wie o sąsiadach i nie lubi, jak pada deszcz.

Myli się ten, kto sądzi, że ja księdza Wojciecha Raczekowskiego nie cenię i nie szanuję. Wręcz przeciwnie – właśnie dlatego, że jest inaczej dziele się z Państwem swoimi i nie tylko swoimi wątpliwościami na ten temat. Bo mam wrażenie, że występując z tą propozycją zapomniano o sugestii, że zawsze trzeba być skromnym i umiarkowanym – przecież prawdziwa nagroda czeka dopiero w niebie.

Jak do tej pory – a było to prawie sto lat temu – jedyne Honorowe Obywatelstwo Miasta Pniewy otrzymała Urszula Ledóchowska, która rozslawiła Pniewy na cały świat, była przyjmowana przez prezydenta Mościckiego i została uznana przez Kościół Katolicki za świętą. I ta decyzja jakoś nie wzbudzała i nie wzbudza emocji.

Burmistrz Przewoźny z Akcją Katolicką i bezradnymi radnymi zafundował mieszkańcom gminy kolejnego Honorowego Obywatela, który został bezwiednie wpłatanym w bieżącą grę polityczną. I wypada tylko żałować, że tak się stało, i przeprosić księdza Wojciecha Raczekowskiego, a radni powinni zacząć myśleć przed głosowaniem. Bo jak próbują myśleć po, to jest to trochę za późno.

Agencja Nieruchomości Rolnych ma roszczenia do Gminy Pniewy

7 listopada ukazało się oświadczenie Gminy dotyczące problemu roszczeń Agencji NR. Sprawa jest poważna bo kwota roszczenia opiewa na prawie 2 miliony.

„Gmina Pniewy ma zapłacić na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Poznaniu kwotę 1.776.852 zł, wraz z odsetkami, liczącymi od dnia 21 sierpnia 2010 roku. Tak orzekł Sąd Okręgowy w Poznaniu w dniu 12 września 2012 roku. Burmistrz Jarosław Przewoźny złożył apelację.

Sprawa Gminy Pniewy z Agencją Nieruchomości Rolnych „ciągnie się” od kilku lat. A dotyczy gruntów, które Gmina otrzymała nieodpłatnie od poprzednika prawnego ANR – Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, umową z 16 maja 2000 roku. Zgodnie z tą umową działki miały być przeznaczone na cele związane z zadaniami Gminy, takimi jak: budownictwo mieszkaniowe, drogi publiczne, tereny zieleni izolacyjnej oraz inwestycje infrastrukturalne służące zadaniom własnym Gminy. Gmina Pniewy nie mogła sprzedać działek przed upływem 10 lat od ich otrzymania, czyli do maja 2010 roku. Tymczasem już 13 października 2003 roku Gmina sprzedała pierwszą nieruchomość za kwotę 60 tys. zł. Pół roku później, w kwietniu 2004 roku gmina sprzedała kolejną działkę za 10 tys. zł. 24 sierpnia 2005 roku Gmina sprzedała kolejne dwie działki, jedną za 62 tys. zł, drugą za 164.500 zł. W maju 2006 roku Gmina pozbyła się działki za 112 tys. zł, a we wrześniu tego samego roku sprzedała kolejne – za 73.100 zł i 216.600 zł. Następne działki sprzedano w styczniu 2008 roku, za kwotę 65.343,20 zł. Łączna kwota uzyskana ze sprzedaży gruntów wyniosła około 760 tys. zł.

Kiedy w grudniu 2009 roku Agencja Nieruchomości Rolnych przeprowadziła kontrolę sposobu wykorzystania przekazanych nieruchomości, stwierdziła fakt ich zbycia osobom prywatnym. Wówczas gmina zaoferowała sporządzenie wyceny działek. Rzecznik oszacował nieruchomości na łączną kwotę 1.776.852 zł., zatem o milion więcej, niż gmina uzyskała ze sprzedaży. 2 sierpnia 2010 roku Agencja wezwała Gminę Pniewy do zapłaty wymienionej należności w terminie 14 dni. Gmina odmówiła zapłaty, zatem od 21 sierpnia 2010

roku naliczane są odsetki. Codziennie do wymienionej należności doliczana jest kwota 632,85 zł. Zatem za każdy tydzień Gmina winna jest około 4.400 zł, a za każdy miesiąc prawie 20 tysięcy złotych.

Obejmując stanowisko burmistrza w dniu 2 grudnia 2010 roku, Jarosław Przewoźny nie wiedział o takim zobowiązaniu. Wówczas jeszcze bardzo mało osób o tym wiedziało – poprzedni burmistrz i wąskie grono jego współpracowników. Nawet radni nie wiedzieli. Jarosław Przewoźny dowiedział się o zadłużeniu po kilku tygodniach sprawowania urzędu.

Burmistrz Przewoźny złożył apelację o oddalenie powództwa w całości. Gmina wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku, gdyż nie zgadza się z wysoką kwotą, na jaką zostały oszacowane działki. Wszelkimi sposobami będzie walczyć o jak najniższą kwotę zapłaty.”

W nawiązaniu do tekstu z dnia 07.11.2012 „Agencja żąda zapłaty, Gmina będzie walczyć” informujemy, że firma INGA International Sp. z o.o. z siedzibą przy ulicy Wspólnej 7 w Pniewach, zakupiła działkę w dniu 22.01.2008 za kwotę 65.343,20 zł celem dalszego rozwoju firmy. Zakup gruntu był konieczny do realizacji długoterminowej inwestycji spółki-matki, firmy Karl Knauer KG.

Jednocześnie informujemy, że działka została zakupiona zgodnie z wyceną rzeczoznawcy.

Zarząd Karl Knauer Poland Sp. z o.o. (dawniej INGA International Sp. z o.o.)

Burmistrz pisze, że to on, a to jednak nie on

6 listopada na stronie internetowej Urzędu w Pniewach ukazała się informacja takiej oto treści:



„Na głównym skrzyżowaniu w Pniewach widać było dzisiaj pierwsze efekty wizyty w Pniewach Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego Wojciecha Jankowiaka. Po spotkaniu z Burmistrzem Gminy Jarosławem Przewoźnym zakładana jest nowa instalacja sygnalizacji świetlnej.”

Tekst ten został uatrakcyjniony kilkoma zdjęciami z opisywanego skrzyżowania, a całość sugerowała, że to dzięki wicemarszałkowi (tak, pisze się prawidłowo z małej litery) i burmistrzowi (tak, też pisze się prawidłowo z małej litery) trwa instalacja nowej sygnalizacji świetlnej. To – niestety – kolejny przykład przypisywania sobie cudzych zasług.

26 września (a więc ponad miesiąc wcześniej) na łamach „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” (pierwsza strona dodatku „Twój TYDZIEŃ z PNIEW”) ukazał się na ten temat obszerny artykuł oparty na wypowiedzi Zbigniewa Ajchlera – radnego Sejmiku Wielkopolskiego. Oto jego fragmenty:

„Ta sprawa jest znana od lat, bardzo niebezpieczne dla kierowców, rowerzystów i pieszych jest skrzyżowanie w Pniewach ulic Poznańskiej i Dworcowej. /.../ Otrzymałem w tej sprawie wiele sugestii od mieszkańców Pniew i postanowiłem się tej sprawie bliżej

przyjrzeć. Okazało się, że obecny burmistrz Pniew Przewoźny pisał w tej sprawie różne pisma, ale... tylko na tyle starczyło mu sił i energii. /.../ Oczywiście, pisma te niczego nie załatwiły.

Po postanowieniu włączyć się w tę sprawę i problem rozwiązać. Podjąłem więc działania jako radny Sejmiku Wielkopolskiego także interweniując w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Poznaniu. /.../ Poinformowano mnie, że są dwa wyjścia: naprawa istniejącej sygnalizacji jeśli jest to zasadne ekonomicznie i w ogóle możliwe albo montaż zupełnie nowej instalacji. W tym drugim przypadku, oczywiście, potrzebne były dużo większe pieniądze. Po krótkiej analizie specjaliści doszli do wniosku, że trzeba wykonać nową sygnalizację świetlną na tym ważnym skrzyżowaniu, spełniającą obowiązujące obecnie standardy.

Final tych moich starań jest taki, że we wrześniu Pniewy podpisały umowę, po wcześniejszym ogłoszeniu przetargu, na budowę no-

wej instalacji z Zakładem Budowy i Konserwacji Urządzeń Ruchu Drogowego Józefa Wojciechowskiego o wartości 237.600 złotych brutto. Inwestycja ta ma być wykonana do 19 listopada 2012 roku.

Były spore problemy z tym, by Zarząd Dróg Wojewódzkich zdecydował się na takie rozwiązanie. Prosiłem jednak intensywnie, by gdzieś poszukano brakujących na ten cel pieniędzy i Zarząd wygospodarował pełną kwotę z oszczędności przetargowych innych inwestycji.

Zaangażowałem się w tę sprawę z własnej woli, pan burmistrz Przewoźny traktuje mnie jak powietrze i woli niczego nie załatwić, niż załatwić korzystając z mojej bezinteresownej pomocy.

Często przejeżdżam przez to skrzyżowanie, mam tutaj firmę, przyjaciół i znajomych. Pniewy to także „moja” gmina i chcę, by jej mieszkańcom żyło się jak najlepiej. /.../ Nowa sygnalizacja na skrzyżowaniu ulic Dworcowa i Poznańska w Pniewach wpłynie na wzrost

bezpieczeństwa ruchu drogowego i pieszego w tym newralgicznym punkcie miasta. I z tego się bardzo cieszę. Czyli... jak się chce być skutecznym, to można. Trzeba tylko chcieć.” (cały artykuł znajdziecie Państwo na stronie www.twoj-tydzien.pl zakładka „Numery archiwalne” – tam proszę kliknąć na okładkę „TTW” z Małgorzatą Foremniak)

No to w końcu jak to było? Przyjechał wicemarszałek, pogadał z burmistrzem i już wszystko załatwiono w kilka dni – spore pieniądze, dokumentację, przetarg, materiały, wykonawców itp.? Tak z dnia na dzień?

Czy może jednak było tak, jak opowiadał o tym ponad miesiąc temu radny Ajchler, a burmistrz Przewoźny próbuje tylko załapać się na medal, który mu się nie należy? Przypisywanie sobie zasług innych to marny pomysł, bo łatwy – jak się okazuje – do zdemaskowania i można się ośmieszyć. I co wtedy pozostaje? Cóż... tylko wstyd. (tam)

Michał Chojara oświadcza

- W czasie mojego urzędowania na stanowisku burmistrza świadomie podjąłem decyzję o sprzedaży ziemi pozyskanej od Agencji. O roszczeniach było wiadomo publicznie przed wyborami. Oferowałem swoją pomoc na czas postępowania sądowego z Agencją. Już na jednej z pierwszych sesji była dyskusja na ten temat i wniosek radnego Pawła Prętkiego o wysłuchanie mojej osoby. Wniosek został przyjęty jednak do dziś mimo zapewnień władz miasta spotkanie nie doszło do skutku. Mimo mojej gotowości do składania zeznań jako świadka, decyzją (burmistrza?) nie zostałem zgłoszony jako świadek pomimo, że posiadam bezwzględnie największą wiedzę na ten temat

Uważam, że informacja na stronie Gminy jest nierzetelna i tendencyjna, ponieważ nie informuje kogo i w jaki sposób działki zostały sprzedane. Myślę, że to ważna dla sprawy informacja, że: **działki zostały sprzedane w ramach przetargu otwartego następującym firmom:**

- dawna **INGA** która zrealizowała budowę nowej hali produkcyjnej co pozwoliło zwiększyć zatrudnienie o ok. 50 pracowników oraz, że prawdopodobna jest dalsza rozbudowa firmy co spowoduje dalsze zwiększenie zatrudnienia,

- firmom położonym przy ulicy Strzeleckiej **Greab** i **Maku** oraz **Wielkopolskiej Gazowni** na budowę nowej stacji redukcyjnej, co pozwoliło doprowadzić gaz m.in. w rejon firmy Honda przy ul. Poznańskiej

Gmina przejęła m.in. działki zabudowane tzw. czworakami przy ul. Wolności, mieszkańcy otrzymali nowe mieszkania o zdecydowanie wyższym standardzie, budynki zostały wyburzone a teren został podzielony na działki budowlane, które zostały sprzedane w drodze przetargu

W efekcie gmina uzyskała dodatkowe znaczne wpływy podatkowe, zostały stworzone nowe miejsca pracy.

Przypominam, że przejmowałem od ARWSP wszystkie możliwe grunty, które dzięki aktywnej promocji zostały sprzedane pod inwestycje. Pierwszą taką decyzją było sprzedanie gruntów firmie AVK. Jakie są tego efekty widać gołym okiem.

Nie jest to pierwszy spór z AWRSP. Pierwszy dotyczył gruntów sprzedanych AVK. W tamtym przypadku i w tym, proponowałem zwrot kwoty uzyskanej w wyniku przetargu. Wówczas po długim postępowaniu - SĄD OKRĘGOWY, APELACYJNY i NAJWYŻSZY - sprawa została zakończona ugodą zgodnie z moją propozycją.

Jak było prowadzone to postępowanie, nie wiem. NIKT nie był o tym informowany - ani Radni ani mieszkańcy.

MICHAŁ CHOJARA

(www.pniewy24.pl)

Postraszyl...

Dla dzieci Halloween to przede wszystkim znakomita zabawa i okazja do psot, figli, a przede wszystkim do zdobycia słodyczy.

Na ulicach Pniew można było spotkać wiele wampirycznych orszaków stukających do domów. Dzieci uczestniczące w zajęciach świetlicowych w gminnych wioskach również przygotowały się do tej zabawy.

W Turowie mieszkańcy witali dziwnych przebierańców przyjaźnie. Nagrodzono pomysłowość dzieci chodzących po wiosce w upiornych przebraniach z samodzielnie przygotowanymi dyniami w ręce. Po spacerze cała grupa spotkała się w świetlicy i podzieliła cukierkami.

W Koninie w dziecięcą zabawę zaangażowały się panie z Rady Sołeckiej - **Danuta Szofer** i **Mariola Biniaszak** oraz sołtys **Wiesław Chojan**. Poprzebierane dzieci odwiedziły mieszkańców obdarowując ich dyniami. W zamian otrzymały słodycze i owoce.

Deszczowa pogoda nie przeszkodziła przebierańcom z Lubocześnicy. Tak jak ich rówieśnicy rozpoczęli wędrowkę przez wieś. Głośno domagali się cukierków i straszili swoim wyglądem.

Także dzieci z Orliczka zachwycone były swoim słodkim łupem. (bor)



prostozpniew@wp.pl

Nie ma to jak „Słodki Pekin”

Monika Krzemieniewska pochodzi z Nojewa. Od dłuższego czasu pochłania ją niezwykła pasja. Jest barmanką i specjalizuje się w przygotowywaniu niezwykłych drinków.



Monika swój niepowtarzalny talent i umiejętności raz na jakiś czas potwierdza w organi-

zowanych konkursach. W październiku uczestniczyła w wyprawie do Chin. Odbył się tam 61 Międzynarodowy Kongres Barmanów oraz najbardziej prestiżowy z branżowych konkursów o randze mistrzostw świata. Monika wygrała eliminacje w Poznaniu i na tych mistrzostwach reprezentowała Polskę.

Na Kongres przybyło ponad 400 barmanów z całego świata. Monika prezentowała Polskę, biorąc udział w kategorii after dinner. **Nasza reprezentantka startowała z numerem pierwszym i zajęła czwarte miejsce.** Startowa trema spowodowała tylko nieznaczne błędy techniczne. Jak na pierwszy występ Moniki w zawodach o tak wielkiej randze to i tak ogromny sukces pozwalający mieć nadzieję na kolejne sukcesy w dalszym czasie. Przygotowany przez nią cocktail nosił nazwę: „Sweet Beijing – Słodki Pekin”.

Monika w tym roku ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu, obecnie pracuje w Warszawie, jest również członkiem SPB, a konkursy barmańskie są jej pasją.

Kilka dni później nasza barmanka osiągnęła kolejny sukces. Tym razem w Austrii. W dniach 28 do 30 października 2012 roku w Krems w Austrii odbył się Klasyczny Międzynarodowy Konkurs Barmański „Donau-Cup’12”. Polskę reprezentowały dwie kobiety, w tym ponownie Monika.

Tym razem do rywalizacji przystąpiło 27 zawodników z kilku krajów, między innymi Austrii, Czech, Słowenii i Polski. Nasze barmanki wspaniale się spisały. Nicole zajęła szóste miejsce, natomiast **Monika otrzymała nagrodę za: „The best technical price”** (nagrodę za najlepiej wykonanego drinka pod względem technicznym – zero punktów karnych). (bor)

Bezpieczniej w szkole

Zespół Bezpieczeństwa Szkolnego powstał kilka lat temu z inicjatywy Marii Papis - dyrektora Gimnazjum w Pniewach oraz Agnieszki Nowaczyk z szamotulskiego sądu.

Do inicjatywy włączyli się dyrektorzy pozostałych szkół, przedstawiciele Ośrodka Pomocy Społecznej, komisariatu policji i Rady Miejskiej.

- **Zespół** – mówi **Maria Papis** - **stawia sobie za cel poprawę bezpieczeństwa dzieci, a chcemy to osiągnąć między innymi poprzez wymianę doświadczeń.**

Wdrożone w szkołach, a wypracowane w zespole procedury

pozwoliły reagować szybko na sytuacje zagrożenia. W wielu przypadkach okazało się to być bardzo skuteczne.

Niedawno, po wakacyjnej przerwie, odbyło się kolejne spotkanie zespołu. **Było ono również okazją do złożenia gratulacji na ręce dyrektorów Haliny Łopaty i Marii Papis z racji wygranych przez obie panie konkursów na stanowisko dyrektora.** (bor)



Mistrzowie szachownicy

W ostatnią niedzielę października odbyły się Mistrzostwa Gmin Powiatu Szamotulskiego w szachach. Turniej został rozegrany w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury, w ramach Współzawodnictwa Sportowo-Turystycznego Gmin.



Do rywalizacji o medale i puchary starosty szamotulskiego stanęło 50 osób z sześciu gmin: Duszniki (7), Obrzycko Gm. (9), Ostroróg (2), Pniewy (5), Szamotuły (17), Wronki (10). Zabrakło zawodników z Kaźmierza i z Miasta Obrzycko.

Walka na szachownicach toczyła się w czterech kategoriach wiekowych: juniorki (9 zawodniczek), juniorzy (21 zawodników), kobiety (7 zawodniczek), mężczyźni (13 zawodników).

Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Michał Półtorak z Gminy Szamotuły, drugi był Krzysztof Ratajczak (Pniewy), trzeci - Paweł Moliński (Obrzycko Gmina). W rywalizacji pań najlepsza okazała się Ewa Sikorska (Obrzycko Gm.), przed Joanną Lembicz (Ostroróg) i Elżbietą Jarysz (Wronki). Wśród dziewczynek najlepiej wypadła Małgorzata Jasińska (Szamotuły), druga była Larysa Tafelska (Wronki), a trzecia Jowita Strzelczak (Duszniki). Naj-

lepszym juniorem okazał się Sebastian Półtorak (Szamotuły, syn zwycięzcy rywalizacji seniorów), kolejne miejsca zajęli Michał Pacholak (Duszniki) i Damian Moliński (Obrzycko Gm., syn trzeciego w swojej klasyfikacji seniora).

W punktacji drużynowej zwyciężyła gmina Szamotuły, zdobywając tytuł Mistrza Powiatu Szamotulskiego i Puchar Starosty. Wicemistrzem została gmina Obrzycko, a trzecie miejsce wywalczyła Gmina Duszniki. Najlepszych zawodników medalami udekorował i wręczenia pucharów dokonał Paweł Bugaj, radny Rady Powiatu Szamotulskiego, który w imieniu samorządowców powiatu pogratulował uczestnikom turnieju zdobytych laurów.

Podziękował również organizatorom za sprawne przeprowadzenie turnieju mistrzowskiego, którego kierownikiem był Jan Marnet, a głównym arbitrem sędzia klasy państwowej, Mirosław Palacz. (bor)

Czar dwóch kółek

Członkowie nowo utworzonego stowarzyszenia Odjechani Team-PL wciąż aktywnie spędzają czas. Pomimo zmiennej jesiennej aury wciąż ruszają na niedzielne szlaki.



21 października przebyli trasę około 38 kilometrów. Tym razem w drogę na równie z dorosłymi wyruszyła młoda zawodniczka Joanna Stefaniak. Tydzień później odcinek był znacznie krótszy, ale i zarazem bardzo trudny technicznie. Wokół Białkosa wiodą drożki bo bardzo urozmaiconym i zarazem malowniczym terenie.

Korzystając z ostatnich ciepłych i słonecznych dni 4 listopada Odjechani Team-PL wybrali się

znów na dalszą wyprawę rowerową. Trasa wyniosła ponad 80 kilometrów i przebiegała przez Białokosz - Gnuszyn - Chrzypsko Małe - Śródka - Mylin - Izdebn - Lutom - Sieraków - Górę - Kwilcz - Lutomek - Mościewo - Lubosz - Chorzewo - Pniewy.

To jeszcze nie koniec tegorocznych wypraw rowerowych. Amatorów jeżdżenia na rowerze członkowie stowarzyszenia zapraszają każdej niedzieli spod OSIR o 10.30. (bor)

Futsal ma ciągle wiernych kibiców

Kolejny raz w piątkowe wieczory hala sportowa wypełniła się miłośnikami amatorskich rozgrywek futsalu.

W tym roku w rozgrywkach tych uczestniczy trzynastcie drużyn. Rozegrano już cztery kolejki interesujących spotkań. Jak do tej pory pewnym liderem rozgrywek jest drużyna HENR Elektonarzędzia. Goście z Przeźmierowa

radzą sobie jak widać w pniewskiej lidze znakomicie.

Za nimi w tabeli na razie z dystansem tylko 3 punktów drużyny Restauracji Zacisze, Turbodymomeni i Osiedle Benefit.

Rozgrywkom towarzyszy ak-

cja: „No drugs. Futsal is better” („Stop narkotekom. Futsal jest lepszy”). Młodzieżowa drużyna Red Dragons z tym hasłem na koszulkach w rozgrywkach radzi sobie znakomicie niewiele ustępując starszym rywalom. (bor)



Mistrzowie pod siatką

Systematyczna praca z młodzieżą procentuje. Uczniowie pniewskiego Gimnazjum mają stworzone warunki do wszechstronnego rozwoju. Każdy uczniowski sukces cieszy, odniesiony na każdym polu. Każda uczniowska aktywność zostaje w szkole wynagradzana. Uczniowie z dumą udają się do swej pani dyrektor z kolejnymi zdobytymi trofeami. I robią to... często.

W sobotę, 27 października młodzi siatkarze i siatkarki z Gimnazjum w Pniewach udali się na kolejny turniej. „Lider Cup” w Szamotułach zorganizowany był przez klub UKS Lider Rokietnica.

Dziewczyny zajęły I miejsce, wygrywając 3:0 z Szamotulami i 2:1 z UKS Liderem Rokietnicą. I miejsce zajęli także chłopcy z Pniewskiego Gimnazjum, pokonując zespoły z Chrzypskiej Wielkiego, Wronki i Rokietnicy 2:0. Pniewską młodzie-

żę opiekowali się Aleksandra Adamska i Wacław Kwaśny.

Skład zwyciężskich drużyn: Bernadeta Łodyga, Paulina Ratajczak, Zuzanna Malicka, Ewa Rucka, Monika Górka, Zuzanna Bogaczyk, Michałina Ceglarska, Paula Dyzert, Adrian Neweta, Mikołaj Wywiał, Maciej Grzesiak, Maciej Przekop, Piotr Przekop, Błażej Czełaka, Konrad Konopacki, Szymon Kapłan, Marcin Grocholewski. (bor)



Farma wiatrowa jest nieszkodliwa dla zdrowia mieszkańców

Rozmowa z KONRADEM GORZKOWSKIM, kierownikiem projektu „Farma wiatrowa w gminie Duszniki”



- Dlaczego został pan kierownikiem projektu „Farma wiatrowa w gminie Duszniki”?

- Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednym zdaniem. Projekt ten to spore wyzwanie, szansa na zrobienie czegoś naprawdę istotnego. Pozyskiwanie energii ze źródeł tak zwanych odnawialnych – a więc również z wiatru – to szansa na lepszą przyszłość. I to nie dlatego, że Unia Europejska coś Polsce kazała... Proszę zwrócić uwagę, że renomowane koncerny samochodowe coraz częściej prezentują modele z napędem hybrydowym (połączenie napędu tradycyjnego z elektrycznym – dop. T.M.) lub całkowicie elektryczne. Chodzi o ochronę środowiska, ale nie tylko. Wszyscy wiemy, że kiedyś wyczerpią się zasoby ropy naftowej i węgla. Lepiej być do tego dobrze przygotowanym. Stąd moje zainteresowanie energetyką wiatrową.

- Wróćmy do mojego pytania...

- Gdy pojawiła się taka możliwość sam zaproponowałem moim szefom, że mogę się tym projektem zająć. Chciałem w ten sposób kontynuować swoją pracę, bowiem – o czym niewiele wie – pracuję przy tego typu projektach od 2007 roku w naszej firmie. Byłem dotychczas mniej widoczny, pracowałem w Warszawie. „Farma wiatrowa w gminie Duszniki” to bardzo dobry projekt, który wart jest realizacji. Przy tym projekcie mam okazję współpracować z ciekawymi ludźmi, którzy wcześniej pracowali w biurze poznańskim, a teraz przenieśli się do Dusznik. Energia wiatrowa to bardzo ciekawy temat, branża która się dobrze rozwija, to kontakt z najnowocześniejszą technologią. Warto w czymś takim uczestniczyć.

- Co pana zdaniem wyróżnia ten projekt spośród innych dotyczących również pozyskiwania energii z wiatru?

- Gmina Duszniki ma odpowiednie tak zwane warunki wiatrowe, a równocześnie jest tutaj niezbyt duża gęstość zaludnienia, odległości między poszczególnymi miejscowościami są więc spore. Duszniki to gmina typowo rolni-

cza, ta lokalizacja ma same plusy. Moja firma inwestuje od lat w energię wiatrową, bo jest to energia bezpieczna, czysta. Farma gwarantuje poprawę niezależności energetycznej całego kraju co po wielu latach przyniesie zyski, także wymierne korzyści dla gminy i jej mieszkańców.

- Continental Wind to firma amerykańska? Proszę powiedzieć coś więcej na ten temat.

- Continental Wind to firma z kapitałem amerykańskim i angielskim. Firma Continental Wind Poland została założona w 2006 roku. Na początku działaliśmy w dwóch krajach: w Polsce i w Rumunii. W Rumunii w Fantanele powstała już jedna farma wiatrowa i należy ona do największych i najnowocześniejszych w Europie. Potem zainteresowaliśmy się także innymi krajami europejskimi – Serbią, Chorwacją, Bułgarią – w których pracujemy nad podobnymi projektami, jesteśmy w tych krajach cały czas aktywni.

- Wróćmy do Dusznik. O lokalizacji tutaj farmy wiatrowej zdecydowały warunki wiatrowe i mała gęstość zaludnienia. Co jeszcze?

- Na pewno również fakt, że w gminie tej nie ma znaczących obszarów prawnie chronionych. W obrębie gminy jest tylko niewielki Rezerwat Dusznicki, nie ma terenów rekreacyjnych.

- Projekt ten jest realizowany już kilka lat. Czy coś się zmieniło w porównaniu do pierwotnych założeń?

- Liczba planowanych turbin sukcesywnie się zmniejsza. Na początku braliśmy pod uwagę więcej lokalizacji ze świadomością, że po konsultacjach społecznych będziemy te plany weryfikować. I tak właśnie się dzieje. Plany jeszcze sprzed dwóch lat zakładały postawienie 65 turbin wiatrowych, teraz ta liczba zmniejszyła się do 59. To skutek wsłuchiwanie się w opinie mieszkańców gminy Duszniki, uwzględnienia ich uwag i obaw, które pojawiały się w trakcie licznych konsultacji społecznych prowadzonych przy okazji przygotowywania tego projektu.

- Uwzględniono więc uwagi mieszkańców?

- Oczywiście, po to się konsultowaliśmy, ale także zostały uwzględnione opinie rozmaitych organizacji pozarządowych, z którymi również byliśmy i jesteśmy w kontakcie.

- Ta inwestycja nie przez wszystkich w gminie Duszniki jest akceptowana. Istnieje grupa osób, wprawdzie nie liczna, która protestuje. Potrafi pan ich przekonać?

- Nie wiem, będę próbował. Mam nadzieję, że także ci przeciwni farmie wiatrowej zdają sobie sprawę, jak bardzo

ta inwestycja jest opłacalna dla gminy Duszniki, a w konsekwencji dla jej mieszkańców. Większy budżet gminy, to na przykład nowe drogi i chodniki, czyli... bardziej bezpieczna droga dzieci do szkoły. To także możliwość prowadzenia innych inwestycji podnoszących poziom życia mieszkańców. Problem w tym, że większość z tych protestujących nie jest rdzennymi mieszkańcami gminy – tak słyszałem od tych mieszkających tu od pokoleń – i być może nie tak mocno jak rdzenni mieszkańcy są oni zainteresowani nowymi inwestycjami takimi jak przedszkola, wodociągi, kanalizacja itp. Mówimy o tych korzyściach dla gminy i jej mieszkańców od dawna i będziemy jeszcze sporo na ten temat ludziom mówić.

- O jakich kwotach mówimy? O ile może dzięki tej inwestycji zwiększyć się budżet gminy?

- Właśnie przeprowadzamy taką analizę, niebawem dane te udostępniemy do wiadomości publicznej. Już dzisiaj mogę jednak powiedzieć, że w porównaniu do obecnego budżetu gminy Duszniki będzie to znacząca kwota, która systematycznie będzie zasilała kasę samorządową. To będą wpływy z podatku od nieruchomości.

- Niektórzy mówią, że turbiny wiatrowe są szkodliwe dla zdrowia ludzi i zwierząt...

- Mówią tak, choć nie mają do tego podstaw. Eksperci z poszczególnych dziedzin twierdzą jednoznacznie, że planowana farma wiatrowa w gminie Duszniki jest nieszkodliwa dla zdrowia jej mieszkańców. Nikt nie przedstawił wiarygodnych opracowań, że jest inaczej. Oponenci używają argumentów demagogicznych, ale prawda jest inna.

- Niedawno otworzyliście państwo w Dusznikach biuro przenosząc je z Poznania. Dlaczego?

- Tu będziemy inwestować, zależy nam na tym, by mieszkańcy gminy mieli łatwiejszy niż dotychczas kontakt z nami. Przygotowanie tego projektu jeszcze potrwa, będą przeprowadzane konsultacje społeczne itp. Chcemy być bliżej, chcemy się lepiej poznać. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do naszego biura w Dusznikach w każdej chwili. Odpowiemy na miejscu na wszystkie pytania i wątpliwości.

- Kiedy pojawi się w gminie Duszniki pierwsza turbina wiatrowa?

- Mam nadzieję, że na początku 2014 roku. Proszę jednak pamiętać, że sporo jest jeszcze do zrobienia, by tak się stało.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Nowe biuro w Dusznikach

Uroczyste otwarcie w Dusznikach przy ul. Jana Pawła II 70 biura spółki PSWM Wielkopolska odbyło się 2 października o godzinie 17. Organizatorom dopisała pogoda, a to ważne, bowiem większą część uroczystości zaproszeni goście mogli spędzić na wewnętrznym dziedzińcu.



Od lewej: Mark Crandall, Tracy Dziedzic, radna Jadwiga Klińska.

PSWM Wielkopolska jest spółką, która realizuje projekt pod nazwą „Farma wiatrowa w gminie Duszniki”. Inwestorem w tym przedsięwzięciu jest firma Continental Wind Partners, która jest międzynarodową firmą zarejestrowaną w Stanach Zjednoczonych, realizującą projekty związane z energią wiatrową w Europie i w Australii.

Uroczyste otwarcie nowego biura w Dusznikach było znakomitą okazją do spotkania się przedstawicielami inwestora z mieszkańcami gminy Duszniki. Wśród zaproszonych gości, byli przedstawiciele radnych, sołtysi, mieszkańcy zainteresowani tą inwestycją. Tego dnia do Dusznik przybyli również **Mark Crandall** – prezes Zarządu Continental Wind Partners oraz **Tracy Dziedzic** – członek Zarządu Continental Wind Poland. Był także **Robert Olives**, który będzie wybierał rodzaj turbiny instalowanej w Dusznikach. Rolę gospodarzy znakomicie wypełniali przedstawiciele spółki PSWM Wielkopolska, z **Konradem Gorzkowskim** – kierownikiem projektu „Farma wiatrowa w gminie Duszniki”.

Organizatorzy uroczystości postawili bardziej na możliwość swobodnej rozmowy, wymiany zdań niż celebrowanie otwarcia nowego biura. Goście, korzystając z przygotowanego cateringu, mogli porozmawiać o projekcie farmy wiatrowej, uzyskać odpowiedzi na swoje pytania, rozwiać swoje wątpliwości. I wielu z tej możliwości podczas tego spotkania skorzystało.

Jedynym oficjalnym momentem tego wieczoru, było krótkie wystąpienie Konrada Gorzkowskiego, który poinformował o otwarciu biura w Dusznikach przy ul. Jana Pawła II 70 i zapewnił, że będzie ono otwarte od poniedziałku do środy w godzinach od 7 do 15. I potwierdził, że będzie otwarte dla

witam. Jak pan Konrad powiedział wcześniej jestem szefem grupy Continental Wind i... nie pracuję w Dusznikach tylko dlatego, że – jak usłyszeliśmy przed chwilą – zaczyna się tutaj praca o godzinie 7 rano... Być może niektórzy z państwa zastanawiają się dlaczego dopiero teraz, po czterech latach, zbliżając się jak mamy nadzieję do pozytywnego zakończenia tego projektu, otwieramy biuro w Dusznikach. Tak naprawdę to właśnie teraz rozpoczynamy, najpoważniejszy etap tej inwestycji. To, że panie będą tutaj do państwa dyspozycji od godziny 7 do 15 jest bardzo ważne. Bardzo prawdopodobne, że biuro to będzie potrzebne w Dusznikach przez najbliższe dwadzieścia lat, gdyż teraz dopiero wchodzimy w tę fazę, gdy be-



wszystkich i wszyscy właśnie tutaj znajdują wszelkie informacje na temat farmy wiatrowej w gminie Duszniki.

- Otworzyliśmy nasze biuro w Dusznikach głównie po to, by nasze kontakty z mieszkańcami gminy Duszniki były łatwiejsze, żeby nie pojawiały się więcej między nami żadne niepotrzebne nieporozumienia. Proszę zaglądać do nas jak najczęściej – zakończył Konrad Gorzkowski.

Potem głos zabrał Mark Crandall – prezes Zarządu Continental Wind Partners, który powiedział między innymi:

- Serdecznie wszystkich

dziemy pozyskiwać turbiny, stawiać je w wyznaczonych miejscach i kiedy wreszcie zaczniemy produkować energię. Raz jeszcze chciałem wszystkich państwa powitać i cieszyć się, że jesteście państwo z nami w trakcie tego nowego otwarcia. Cieszymy się, że będziemy z państwem współpracować. Raz jeszcze dziękuję za przybycie, za przyjęcie naszego zaproszenia, proszę cieszyć się tym pięknym wieczorem...

Krótkie oficjalne przemówienia były zaledwie wstępem do kulturalnych rozmów, lepszego wzajemnego poznawania się.



TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskiego 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Orła Białego/ul. Kurlandzka
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24

Trwa kampania reklamowa „TTW”



Na ulicach Poznania pojawiły się banery o powierzchni kilku metrów kwadratowych reklamujące „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Zapraszamy do lektury.
Redakcja



Co z ośrodkiem zdrowia w Grzebienisku?

Rozmowa z ADAMEM WOROPAJEM, wójtem Gminy Duszniki

- Dlaczego nie chce pan kupić od Starostwa budynku ośrodka zdrowia w Grzebienisku?

- Ja nie mam nic do chcenia, jak Rada zadecyduje, że kupować, to kupimy.

- Ale pan nie zwrócił się z takim pytaniem do Rady?

- Ja nie, ale nie zwrócili się też radni, którzy wszystko krytykują cokolwiek bym zrobił. Tak się w tym krytykowaniu wójta zapędzili, że zapomnieli, iż sami też mogą takie uchwały proponować.

- No dobrze, ale pan ma w tej sprawie inne zdanie?

- Trwają na ten temat cały czas rozmowy ze starostą szamotulskim. Z Pawłem Kowzanem spotkałem się pod koniec zeszłego tygodnia i usłyszałem kolejną propozycję kupienia przez Gminę Duszniki dwóch ośrodków zdrowia – w Dusznikach i Grzebienisku. Starosta proponuje, by do końca 2012 Gmina Duszniki zapłaciła 10% wartości tych budynków, a resztę do końca 2013 roku. Pozornie wydaje się, że jest to propozycja interesująca...

- A nie jest?

- Moim zdaniem nie, ale nie ma to znaczenia. Jeśli tylko taka propozycja wpłynie do Urzędu Gminy na piśmie, to jak najszybciej przedstawię tę propozycję radnym na najbliższej sesji. Niech oni, bo taka jest ich rola, zadecydują.

- No dobrze, ale w Grzebienisku wrze. Rozpropagowano protest, w którym zarzuca się panu a nie rad-

nym opieszałość i działanie na szkodę mieszkańców.

- Pisać można wszystko, bo papier jest cierpliwy, ale fakty obiektywne są inne. To tylko kolejny pretekst dla moich przeciwników do walki ze mną. Jak nie będzie problemu z ośrodkiem zdrowia, to będę krytykowany za jesienne liście zbyt mało złote...

- Wróćmy do tematu.

- Protestujący w Grzebienisku boją się, że gdy ośrodek zdrowia zostanie sprzedany w drodze przetargu, to mogą mieć kłopot z dostaniem się do lekarza. Zapominają jednak o tym, że od dłuższego czasu lekarze podstawowej opieki medycznej prowadzą działalność gospodarczą. **Lekarz, który podpisał kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia otrzymuje co miesiąc za zarejestrowanego pacjenta (może go nawet nie widzieć na oczy) 8 złotych. Lekarz w Grzebienisku ma zarejestrowanych 2694 pacjentów, czyli co miesiąc NFZ przelewa na jego konto 21.552 złote. Do tej stawki podstawowej dochodzą czynniki korygujące, np. za leczenie cukrzycy kolejne 24 złote.** I tak dalej... To są całkiem konkretne pieniądze. Czyli, protestujący chcą, by Gmina kupiła budynek i wydzierżawiła go lekarzom. Pięknie, ale... Po pierwsze: dzierżawa nie może być rynkowa, bo lekarz przeprowadzi się z gabinetem do budynku obok albo wybuduje sobie własny jak w Dusznikach, a Gmina zostanie z pustostanem. Po drugie: lekarz będzie leczył i... zarabiał, a Gmina będzie odna-

wiała pomieszczenia, naprawiała dach, sprzątała śnieg z chodnika, myła szyby w oknach... Po trzecie: Gmina dzierżawi pomieszczenie lekarzowi, który np. nie podpisze kontraktu z NFZ i będzie w naszym budynku (bo ma np. umowę na rok) prowadził prywatną praktykę za grube pieniądze. No, wtedy wójtowi by się dostało. Po czwarte: ludzie lubią czytać „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”, to niech Gmina kupi budynek i pan zorganizuje tam Redakcję... Przecież to dziwny pomysł, pan jest biznesmenem, ma pan gazetę, pana sprawa gdzie jest Redakcja. Pana, a nie wójta i Gminy.

- Nie ma pan obowiązku...

- Nie mam, w ustawie o samorządzie gminnym do zadań własnych gminy wpisano ochronę zdrowia. Ale to zupełnie co innego niż podstawowa opieka zdrowotna.

- Czyli... co będzie dalej?

- Radni zadecydują, a ja jako wójt tę uchwałę zrealizuję.

- A w kasie gminy znajdują się na to pieniądze?

- Pracujemy obecnie nad budżetem na 2013 rok. Trzeba pamiętać o tym, że w przyszłym roku zakończymy budowę sali gimnastycznej, za którą na koniec sierpnia 2013 Gmina musi jednorazowo zapłacić 5 milionów złotych. Znaleźnienie pieniędzy na ewentualne kupno ośrodków zdrowia, to też jest zmartwienie radnych. Ja zrobię tak jak uchwali Rada Gminy.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Dar Redakcji „TTW”

Biblioteka Publiczna Gminy Duszniki wzbogaciła swój księgozbiór o kolejne 66 książek. Dzięki Redakcji „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” teraz częściej zarówno dorośli czytelnicy, jak i dzieci, zwolennicy literatury pięknej i miłośnicy książek niebeletrystycznych będą mogli oddawać się lekturze w jesienne wieczory.

Akt przekazania książek odbył się 24 października, a uczestniczyli w nim Tomasz Mańkowski – redaktor naczelny i wydawca dwutygodnika „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”, wójt Gminy Duszniki Adam Woropaj i pracownicy Biblioteki.



Eko - wietrzenie szaf

Firma Party Planer zaprasza mieszkańców Poznania i okolic na Imprezę - II edycję Wietrzenia Szaf z rzeczy za dużych, za małych lub takich, które już się znudziły!

- Wietrzenie szaf to odpowiedź na zapotrzebowanie mieszkańców, którzy często mają w swoich domach rzeczy, przedmioty, których nie potrzebują, a nie bardzo wiedzą co z nimi zrobić – mówi Magdalena Kaczmarek z firmy Party Planer, organizator. - Nasz projekt to gest w kierunku ekologii. Przedmioty zdobędą drugie życie u nowych właścicieli. Wietrzenie szaf to również sposób na spędzenie wolnego czasu. Na imprezę zapraszamy też dzieci, które w tym czasie będą mia-

ły zapewnioną opieką profesjonalnych animatorów.

Najbliższa możliwość Bycia Eko i przewietrzenia szaf już 24 listopada w klubie Ecotropicana, ul. Mała Garbary 2 od godziny 11. Wstęp na imprezę kosztuje symbolicznie 5 zł.

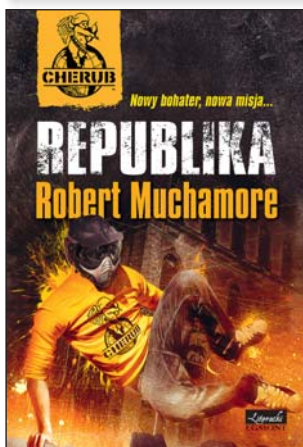
Każdy uczestnik zabawy będzie mógł wymienić, sprzedać, lub oddać niepotrzebne rzeczy z domu, przy okazji świetnej zabawy. Na koniec imprezy niesprzedane przedmioty, ubrania można przekazać dla Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu.

W programie przewidziane są: Wymiana Szaf, Konkurs na najlepsze stylizacje z kupionych ciuchów, Loteria wizytówkowa, Konsultacje (analiza



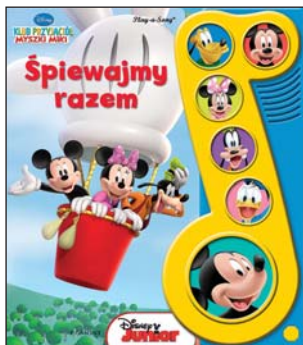
kolorystyczna – stylistka, make-up-wizażystka, konsultacje - dermatolog/kosmetolog, Upominki dla uczestniczek od sponsorów, Ankieta jakości i Animacje dla dzieci. Sponsorami imprezy są: Animatoring, MasARTnia, BON BAJON, Drukarnia MEDIA.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Republika Robert Muchamore, seria **Cherub** – tom 13, wiek 13-16 lat, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Ryan jest jednym z najnowszych nabytków Cheruba. Ma dwanaście lat, właśnie przeszedł szkolenie podstawowe i jest zielony jak wiosenna trawa. Nareszcie dostał swoją pierwszą misję – ma zaprzyjaźnić się z Ethanem Aramowem, rozpieszonym bogatym dzieckiem z Kalifornii, który przypadkiem jest także wnukiem przywódczyni azjatyckiego imperium przestępczego. Ryan nie ma pojęcia, że jego rutynowa misja przemieni się w jedną z najpoważniejszych operacji w historii Cheruba.



Śpiewajmy razem Disney, seria **Klub Przyjaciół Myszeki Miki**, wiek 3 - 7 lat, cena 32,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Myszka Miki i przyjaciele zapraszają Cię na rozspiewany piknik! Czytaj teksty i śpiewaj z nami! Pod każdym przyciskiem czeka melodia! Wspaniały prezent dla przedszkolaków. Znajdziemy takich więcej w ofercie EGMONTU z różnymi bohaterami.



Drzazga Ewa Nowak, seria **Miętowa** wiek 12+, cena 19,90 zł, Wydawnictwo Egmont.

Nareszcie... kolejna książka Ewy Nowak. W poukładanym świecie szkolnej prymuski Marty wszystko byłoby idealne, gdyby nie... drzazga – nie lubiana, antypatyczna i złośliwa siostra Jagna. Jakie są powody zachowania Jagny i czy dziewczynom uda się znaleźć drogę do porozumienia? Seria Miętowa (pierwszy tytuł „Wszystko, tylko nie miętą”) to obraz współczesnej Polski: aktualne problemy, radości i tematy z życia tu i teraz. To wyraziści młodzi bohaterowie w relacjach z przyjaciółmi i rodzicami, pierwsze miłości. Wspaniała lektura dla młodzieży i dorosłych. Gorąco polecam wszystkie tytuły. Książki Ewy Nowak czytają się jednym tchem. Należy zacząć, gdy ma się czas, bo zawsze chce się doczytać do końca.

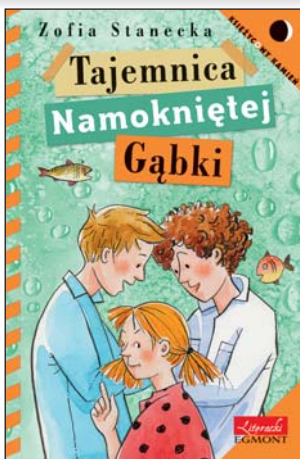


Saga księżycowa Marissa Meyer, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

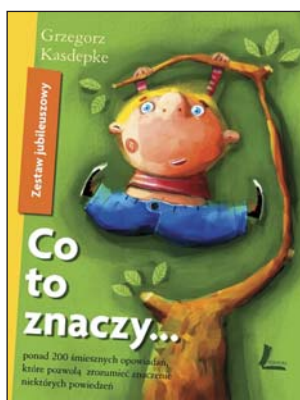
Orientalny Pekin przeszłości ciekawi niejednego Europejczyka. Ta książka wywraca nam jednak do góry nogami wizerunek Państwa Środka. Wraz z Cinder, główną bohaterką znajdujemy się w zdziesiątkowanym przez śmiertelną plagę mieście. Dziewczyna jest cyborgiem o tajemniczej przeszłości, obywatelką drugiej kategorii. Nosi piętno nałożone na nią przez macochę, jakoby była winna śmierci swojej przyrodniej siostry. W jej życiu niespodziewanie pojawia się książę, który nalega by wybrała się z nim na bal. Okazuje się jednak, że ona sama jest zaginioną księżniczką wrogów mieszkańców Ziemi. Cinder to współczesna opowieść o Kopciuszku, łącząca klasyczną baśń z futurystyczną powieścią. Inteligentna, wywrotowa... niebawem podróż do odległej krainy.

Tajemnica namokniętej gąbki Zofia Stanecka, seria **Księżycowy kamień**, wiek 8 - 12 lat, cena 19,90 zł, Wydawnictwo Egmont.

Powieść, w której dzieje się dziwne rzeczy. W szkole Bratka i Ziułka ktoś zamienia worki, chowa buty, mochy kredę i gąbkę do ście-



rania tablicy. Chłopcy postanawiają rozwiązać Tajemnicę Namokniętej Gąbki. Czy uda im się odkryć, kto ukrywa się w szkolnej piwnicy? Jaką rolę odegra w tym wszystkim piłka nożna? Rozwiązanie tajemnicy to dopiero początek ich przygód... **Księżycowy Kamień** Literackiego Egmontu jest serią, która zaprasza do świata literatury. Dobre książki na dobry początek przygody z czytaniem.



CO TO ZNACZY ... zestaw jubileuszowy Grzegorz Kasdepke, wiek 7+, cena 34,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Już od 10 lat Bartuś pyta: „Co to znaczy?”, a dzieciaki z niegasnącym zachwytem czytają odpowiedzi dorosłych. Bo Bartuś jest dociekliwy i w dodatku bystrzak, a dorośli zakłopotani, bo pytania trudne. Każde dotyczy innego związku frazeologicznego czy powiedzenia. Bestseller w wydaniu jubileuszowym, dwie części kultowej książki w jednym tomie.



PODRÓŻE NA PIÓRZE Wanda Chotomska, ilustrator Marta Kurczewska, wiek 3+, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Podróże na piórze to znakomity zbiór wierszy Wandy Chotomskiej, Mistrzyni Mowy Polskiej, okraszony zabawnymi ilustracjami Marty Kurczewskiej. To zabawa słowem, przysłowiami i idiomami na najwyższym poziomie. W zbiorze znajdziesz wiersze całkiem nowe, napisane specjalnie, by przenieść was w krainę fantazji, i te starsze, najbardziej znane i cenione.

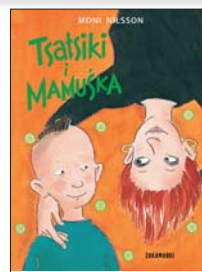


Wszystkie Łajki Marczuka Paweł Beręsewicz, ilustrator Olga Reszelska, wiek 12+, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

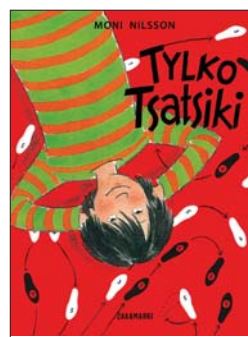
Ziela i Konia łączą szorstką, męską przyjaźń... do czasu, kiedy Koniu podstawi kumpłowi mocno śmierdzącą świnie. Poszło o Ankę, która teraz nie chce nawet spojrzeć na niewinnego. Ziela postanawia się zemścić. Niestety, Anka nadal nie chce z nim rozmawiać, za to sprawą zaczyna interesować się dyro Gorlicki oraz kilkaset tysięcy ludzi na Facebooku. Kiedy Ziela decyduje się przyznać do rewanżowego szwindla, okazuje się, że jest troszkę za późno na sypanie głowy popiołem, a za drzwiami gabinetu dyrektora czeka już na niego delegacja z Kuratorium Oświaty.

Tsatsiki i miłość Moni Nilsson, ilustracje Pija Lindenbaum, tłumaczenie Barbara Gawryluk, wiek 6+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo ZAKAMARKI.

W wakacje przed czwartą klasą Tsatsiki po raz drugi



jedzie do Grecji odwiedzić swojego tatę. Na szczęście do Agios Ammos przyjechała też Elena, bo kiedy umiera dziadek Dimitris, zwariowana kuzynka wymyśla tyle szalonych zabaw, że Tsatsiki zapomina, że powinien być smutny. Po powrocie do Sztokholmu Tsatsiki zawiera braterstwo krwi z Perem Hammarem. Per jest zdecydowanie lepszym skejtem, więc uczy Tsatsiki jazdy na desce, za to Tsatsiki lepiej sobie radzi z dziewczynami. Postanawia pomóc Perowi, który nigdy nie całował się z dziewczyną...



Tymczasem rośnie coraz większy brzuch. Już niedługo Tsatsiki będzie miał rodzeństwo! Czwar-ta z pięciu książek o Tsatsikim – przetłumaczonych na kilkanaście języków i wielokrotnie nagradzanych. Podoba się każdemu młodemu czytelnikowi (świetny prezent), a także dorosłym. **Od książek o Tsatsikim nie można się oderwać. Polecamy także tytuły: Tsatsiki i Mamuśka, Tsatsiki i Tata Pokawiacz Ośmiornic, Tylko Tsatsiki.**

MAŁY INŻYNIER .PL

Edukacyjne Urodziny

Scenariusze urodzin:

- Robotyka
- Małego Chemika
- Sherlocka Holmesa
- Małego Elektryka
- Tęczowe

Zapewniamy:

- dojazd do klienta
- możliwość organizacji urodzin na naszej sali
- opiekę instruktorów
- niezbędny sprzęt
- upominek dla solenizanta

tel. 790 511 311
poznan@malyinzynier.pl
www.malyinzynier.pl

Znajdź nas na: facebook.com/malyinzynier

Oriental Show SOGDIANA

Profesjonalne pokazy tańca

- * imprezy firmowe
- * imprezy okolicznościowe
- * wieczory panieńskie
- * imprezy integracyjne
- * dzień kobiet
- * urodziny
- * sylwester
- * bankiety
- * wesela
- * gale

tel: 514355691
www.sogdiana.pl
e-mail: sogdianagold@gmail.com



Nicolas Cage
aktor



Adam Małysz
były skoczek narciarski,
kierowca rajdowy



Robert Kubica
kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah
ubierają Polaków



Ryszard Kotys
aktor



Jan Machulski
aktor



Zbigniew Wodecki
muzyk



Izabella Miko
aktorka i modelka



Lech Kaczyński
prezydent RP



Bronisław Komorowski
prezydent RP



Bohdan Łazuka
aktor filmowy i teatralny,
piosenkarz



Zbigniew Hołdys
muzyk



Marek Siudym
aktor



Tomasz Kot
aktor



Artur Barciś
aktor



Piotr Machalica
aktor



Zbigniew Zamachowski
aktor



Cezary Żak
aktor



Leszek Balcerowicz
minister finansów



Stanisław Mikulski
aktor



Jan Pietrzak
człowiek z kabaretu



Hanna Śleszyńska
aktorka



Krzysztof Kolberger
aktor



Stefan Friedmann
aktor



Krzysztof Zanussi
reżyser
i scenarzysta filmowy



Marcin Meller
redaktor naczelny
Playboy'a



Emilian Kamiński
aktor



Roman Wilhelm
aktor



Janusz Gajos
aktor, profesor sztuki
teatralnej



Andrzej Seweryn
wybitny aktor i pedagog



Peugeot 301 już wkrótce w Polsce

Zaprezentowany po raz pierwszy podczas tegorocznego Salonu Samochodowego w Paryżu Peugeot 301, atrakcyjny stylistycznie i przystępny cenowo sedan, już niedługo trafi do sprzedaży w salonach Peugeot w całej Polsce.



Peugeot 301 to pierwszy model marki z cyfrą „1” na końcu. Zgodnie z nowym nazewnictwem oznacza to samochód przystępny cenowo, skierowany do nowych grup klientów, którzy oczekują funkcjonalności i wszechstronności, a jednocześnie nowoczesności i komfortu.

301 został zaprojektowany tak, aby trafić w gusta szerokiego grona odbiorców na całym świecie. Z tego względu podstawowym założeniem konstruktorów było dostosowanie go do użytkowania w każdych, nawet najtrudniejszych warunkach (np. w krajach o wyjątkowo gorącym lub zimnym klimacie, czy złym stanie infrastruktury drogowej).

Nadwozie o długości 4,44 m kryje wyjątkowo obszerną kabinę pasażerską, o sporej przestrzeni dla pasażerów tylnego rzędu foteli pod względem ilości miejsca na nogi (od 121 mm do 260 mm), a także niezwykle pojemny, 640-litrowy bagażnik (506 dm³ wg normy VDA 210).

Peugeot 301 zapewnia podróżującym wysoki komfort jazdy, stabilne zachowanie na drodze oraz poczucie bezpieczeństwa, dzięki systemom ESP i ABS, poduszkom powietrznym, układowi wspomagania awaryjnego hamowania oraz systemowi mocowania fotelików dziecięcych ISOFIX.

W zależności od wersji model 301 oferuje również wiele nowoczesnych rozwiązań, odpowiadających za łatwe i wygodne użytkowanie samochodu, jak m.in. klimatyzację, zestaw audio MP3 z portem USB oraz możliwością podłączenia zestawu głośnomówiącego Bluetooth, system zdalnego otwierania pokryw bagażnika czy system wspomagania parkowania tyłem.

Gama nowoczesnych jednostek napędowych, które będą oferowane klientom w Polsce, to: 1,2 l VTi 53 kW (72 KM) z 5-biegową przekładnią manualną; 1,6 l VTi 85 kW (115 KM) z 5-biegową przekładnią manualną lub 4-biegową

automatyczną; 1,6 l HDi 68 kW (92 KM) z 5-biegową przekładnią manualną.

Peugeot 301 to drugi, po 208, model marki dostępny z nowym, trzycylindrowym silnikiem 1,2 l VTi, który dzięki zastosowanej technologii łączy przyjemność jazdy z niewielkim zapotrzebowaniem na paliwo.

Gama na rynek polski składa się z trzech poziomów wyposażenia: Access, Active i Allure. Klienci mogą wybierać spośród 7 kolorów nadwozia, w tym pięciu metalizowanych.

Nowy Peugeot 301 będzie produkowany w europejskiej fabryce firmy w hiszpańskim Vigo. **Cena**

podstawowej wersji tego modelu (Access 1,2 l VTi 72 KM) na rynku polskim to 39.900 zł.

Zamówienia na nowy model będą przyjmowane od połowy listopada, a pierwsze samochody klienci odbiorą na początku stycznia 2013 roku.



SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

MYJNIA SAMOCHODOWA

**Rataje ul. Zamenhofska
/oś. Piastowskie 117**

**Precyzyjne – ręczne
mycie pojazdów**

**Ekologiczne
środki czystości
renomowanych firm**

607-66-10-67

usimyjnia@wp.pl

CENA OD 10 zł

KREDYTY SAMOCHODOWE NA MIEJSCU

AUTO - HANDEL ENDURO

skup-zamiana-raty
tel. 692 532 619



KONSTAL
PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

**Zapraszamy osoby, które chcą się zajmować
pozyskiwaniem reklamodawców i dobrze zarabiać
(u nas prowizja zależy od obrotów i może nawet
dochodzić do 30%).**

Zgłoszenia: tel. 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl
z dopiskiem „praca”

Koniec Pandy w Tychach

**Oświadczenie Fiat Auto Poland S.A.
na temat przyczyn zakończenia produkcji
Fiata Pandy Classic w tyskim zakładzie Fiata.**

„W związku z pojawiającymi się nieprawdziwymi informacjami w niektórych polskich mediach na temat przyczyn zakończenia produkcji Fiata Pandy Classic w tyskim zakładzie Fiata – Spółka informuje, co następuje:

Panda Classic produkowana jest w Polsce od 2003 roku. W okresie: 2003 – IX.2012 roku Fiat Auto Poland wyprodukował 2,15 mln Pand, z tego na eksport 2,03 mln.

Od początku 2013 roku zmieniają się przepisy homologacyjne, których Panda Classic nie spełnia. Konieczne zmiany konstrukcyjne w Pandzie Classic - pod kątem spełnienia nowych przepisów homologacyjnych, umożliwiających sprzedaż na rynkach – wymagałoby wielomilionowych nakładów inwestycyjnych.

Spółka - niezależnie od okoliczności, że Panda Classic produkowana jest już od 9 lat – zdecydowała w tej sytuacji o zakończeniu jej produkcji z końcem 2012 roku.”



PRZYJEMNE ZIMOWE PODRÓŻE!

ZIMOWA KONTROLA SAMOCHODU

Sprawdzenie **15** punktów wpływających na bezpieczną jazdę za **60 zł** zł.

Specjalny rabat na **klocki i tarcze hamulcowe** do **25** %.

Zapytaj o promocyjną ofertę w Biurze Obsługi Klienta.

AUTO-CENTRUM S.A., 60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17, tel. 61 8290-354

Reklama na ekranach LED



POZNAŃ Al. Solidarności



POZNAŃ ul. Przybyszewskiego

www.qledmedia.pl

605 84 84 84

Zadzwoń i umów się z naszym przedstawicielem

GOSTYŃ
ul. Strzelecka

JAROCIN
Rondo Wojska Polskiego

KOŚCIAN
ul. Surzyńskiego

LESZNO
Al. Konstytucji 3-go maja

POZNAŃ
Rondo Śródka

POZNAŃ
ul. Przybyszewskiego

POZNAŃ
Al. Solidarności

SWARZĘDZ
ul. Polna

ŚREM
ul. Jana Kilińskiego



SWARZĘDZ ul. Polna



LESZNO Al. Konstytucji 3-go maja



KOŚCIAN ul. Surzyńskiego



POZNAŃ Rondo Śródka



JAROCIN Rondo Wojska Polskiego



ŚREM ul. Jana Kilińskiego



GOSTYŃ ul. Strzelecka

Chcesz sprzedać dom? mieszkanie? samochód? TYGODNIOWE OGŁOSZENIA DROBNE NA TELEBIMIE